Nr. 182. Piątek, 11 Sierpnia 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej" kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo odręczne:

Kochany generale broni baronie Merkl!

Aż do dalszego zarządzenia poruczam Panu kierownictwo wspólnego Ministerstwa wojny.

Ischl, 5 sierpnia 1893.

Franciszek Józef m. p.
Kalnoky m. p.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej, posiadającemu tytuł i charakter radcy Dworu prezydentowi sądu obwodowego w Tarnopolu, Lucylianowi Krynickiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda, z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej wiceprezydentowi lwowskiego Sądu krajowego, Ludwikowi Habdank Białoskórskiemu, order korony Żelaznej trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. Król. Apost. Mość raczył najwyż. postanowieniem z d. 20 lipca b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby dyrektor kancelaryi Izby poselskiej Rady państwa, radca Dworu dr. Henryk Halban-Blumenstok, odtąd z opuszczeniem swego rodowego nazwiska „Blumenstok", nazywał się i podpisywał tylko przydomkiem szlacheckim Ritter von Halban.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 sierpnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy wyższego sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie, Adolfowi Summer-Brasonowi, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 sierpnia.

Od czasu kongresu berlińskiego, który zobowiązał Turcyę do poczynienia na rzecz ludności armeńskiej pewnych ustępstw, Armeńczycy, pośród których znajdujemy bezustanne ślady działalności, to rossyjskich to angielskich emisaryuszy, odgrywają w Azyi mniejszej mniej więcej taką samą rolę, jaka przypadała Grekom przed laty siedmdziesięciu w Europie. Potwornone w Londynie, Paryżu i innych miejscowościach komitety armeńskie starają się z jednej strony zainteresować świat cywilizowany losem swoich rodaków pod panowaniem półksiężyca, z drugiej zaś podtrzymywać wśród nich nadzieję i aspiracye będące źródłem zaniepokojenia w kołach W. Porty. Agitacye te przybrały w ostatnich czasach szerokie rozmiary i stały się powodem groźnych zaburzeń w Merswanie i Cezarei. Dotychczasowe relacye o tych zajściach są tak niedostateczne, iż niepodobna złożyć sobie o nich jasnego obrazu ani zrozumieć należycie, jak się rozwinął ów ruch, który znacząc swe ślady mordami i pożogami, miał rzekomo na celu, wedle źródeł tureckich wyswobodzenie ludności armeńskiej z pod panowania ottomańskiego i przywrócenie państwa armeńskiego. Epilogiem owych wypadków był olbrzymi proces przeprowadzony w Angorze z nadzwyczajną surowością i zakończony zasądzeniem kilkudziesięciu oskarżonych na karę śmierci a kilkunastu na dłuższe ciężkie więzienie. Sułtan złagodził znacznie zapadłe wyroki, a ze skazanych na stracenie tylko pięciu nie zostało ułaskawionych i odpokutowało już swe winy na rusztowaniu.

Złagodzenie kar nastąpiło, jak wiadomo, pod naciskiem interwencyi dyplomatycznej, która zwłaszcza ze strony angielskiej i rossyjskiej była dość sprężystą. Decydujące koła tureckie dając w części posłuch przedstawieniom dyplomacyi oparły się stanowczo ułaskawieniu pomienionych pięciu zapewniając, iż byli to pospolici mordercy i rozbójnicy a jako tacy nie zasługiwali na żadne uwzględnienie. Że jednak śledztwo, oskarżenie i ostateczna rozprawa sądowa w Angorze nie musiały być przeprowadzone we wszystkiem zgodnie z pojęciami świata cywilizowanego i że sądy zastosowały raczej zwyczaje i praktykę azyatycką niż europejską pokazuje się z ostrego oświadczenia, jakie złożył o tej sprawie w parlamencie angielskim lord Rosebery. Wedle informacyj, otrzymanych w Londynie niektórych oskarżonych torturowano, posługiwano się przeciw obwinionym świadkami niezasługującymi na żadną wiarę i nie gardzono sfałszowanymi dokumentami. Słowem cały proces był prowadzony ze stanowiska politycznego z widoczną tendencyą steroryzowania ludności armeńskiej i odebrania jej na długie czasy ochoty do wszczynania nieprzyjaznego dla Turcyi ruchu.

Eksperci galicyjscy w ankiecie przemysłowej.

Na wczorajszem ostatniem posiedzeniu ankiety przemysłowej przesłuchani zostali zawezwani jeszcze dodatkowo skutkiem reklamacyj następujący eksperci z Galicyi: Piech ze stowarzyszenia rzemieślników w Sanoku, Seredyński ze stowarzyszenia cieśli i kowałów w Stryju, Tabaczkowski ze stowarzyszenia czeladzi ślusarskiej i rusznikarskiej we Lwowie, Machalski ze stowarzyszenia drukarzy „Ognisko" w Krakowie, Friedlein z korporacyi zegarmistrzów i optyków w Krakowie, Seip z korporacyi mosiężników w Krakowie, Turliński ze stowarzyszenia pomocników szynkarskich w Krakowie, Rogowski z korporacyj tarnopolskich i Epstein z Krakowa.

Pp. Piech, Seredyński, Seip i Friedlein oświadczyli się za obowiązkowemi egzaminami na czeladników i majstrów; natomiast przemawiali pp. Epstein i Tabaczkowski przeciw tym egzaminom, jako zbytecznym.

P. Machalski oświadczył się przeciw dowodowi uzdolnienia, a natomiast domagał się dobrego wykształcenia przygotowawczego z pomocą szkół fachowych.

Pp. Piech, Friedlein, Seip i Seredyński przemawiali za dowodem uzdolnienia dla fabryk; p. Tabaczkowski przeciw, motywując swe przeciwne zapatrywanie tem, że tworzenie fabryk nie powinno być ograniczane. Również p. Epstein oświadczył się przeciw do wodowi uzdolnienia ze względu na stosunki w Galicyi, gdzie przemysł jest dopiero w pierwszem stadyum rozwoju i począł podnosić się dopiero od czasu, gdy majętniejsi obywatele ziemscy gorliwie się nim zaopiekowali budując fabryki i prowadząc przedsiębiorstwo fabryczne na własny rachunek. Ekspert wskazuje na fabrykę parkietów ks. Marszałka kraj. Sanguszki w Tarnowie i koszykarnię hr. Hompescha w Rudkach. Szczególnie ta ostatnia pomogła nie mało tamtejszej ubogiej ludności i cieszy się już dziś sławą światową. P. Epstein jest również przeciw dowodowi uzdolnienia w kupiectwie przemysłowem. Taki dowód nie zapobiegłby wcale oszukaństwom. Życzy sobie natomiast surowych przepisów co do konkursów i zakładania w Galicyi szkół handlowych z małą opłatą. Wskazuje dalej na powstające w Galicyi towarzystwa i związki handlowe, które przez takie ograniczenie doznałyby skrępowania. We Lwowie n. p. powstało Towarzystwo handlowe dla podniesienia galicyjskiego handlu, które w razie takiego ograniczenia byłoby niemożliwem.

P. Turliński domagał się dowodu uzdolnienia dla przemysłu szynkarskiego, wskazując na nadużycia, jakie się dzieją w handlach delikatesów, przez sprzedawanie gorących potraw i napojów.

Pp. Tabaczkowski i Epstein oświadczyli się przeciw zapytywaniu korporacyj przed dopuszczeniem nowego przemysłu, gdyż korporacye zawsze czynią trudności, ażeby nie dopuścić nowej konkurencyi.

Inni eksperci oświadczyli się za zapytywaniem korporacyj. Wszyscy też eksperci, z wyjątkiem p. Epsteina, przemawiali przeciw braniu miary przez kupców.

Eksperci oświadczyli się dalej za ograniczeniem domokrąstwa, z wyjątkiem sprzedaży domokrążnej środków pożywienia i wyrobów przemysłu domowego. P. Epstein przemawiał przeciw jakimkolwiek ograniczeniom

---

2)

Walerya Marrené.

Historya zwyczajnego człowieka.

Z opowiadań emeryta.

(Ciąg dalszy)

Zółta pani znajdowała się tuż nad moją głową. Budząc się pierwszą, a zasypiając ostatnią rzeczą jaką widziałem. były jej okrągłe, wystraszone oczy i nóżka podnosząca z tyłu w szybkim biegu wązką, króciutką sukienkę. Kto wie, może ta nóżka wywarła wpływ na moje usposobienie, bo przepadałem później za kobietami, a pierwszym warunkiem piękności była dla mnie mała nóżka.

No, już co nóżki, to stanowczo dawniej ładniej wyglądały. Dziś, ani widzisz co to jest, jakieś chińskie, skoszlawione kopytko, z obcasem podsuniętym pod środek stopy. Dawniej nawet skóry na damskie trzewiczki nie używano, od tego był atłas lub prunela, trzewiczek był wycięty, więc widać było bieluteńką pończoszkę a na niej krzyżowały się wstążeczki — tak zwane bandażyki, które przymocowywały go do nogi, nakształt greckiego sandału i wiązały się na zgrabną kokardkę. Obcasy noszono jedynie do kostiumu a korki służyły kalekom do nasztukowania krótszej nogi. O innych nikt nie słyszał.

Nóżka uciekającej damy była prześliczna, była nawet tak mała, iż tylko papierowa kobieta utrzymać się na niej mogła. Nie przyszło mi to wówczas do głowy; przyrównywałem do niej w myśli wszystkie inne, przyrównywałem nawet wówczas gdy parawan rozleciał się ze starości przy jakiejś przeprowadzce a żółta pani podarła się na strzępy.

Gdy się to stało, nie żałowałem nawet tego grata.... Dziwne.... gdybym go dziś odnalazł, zdaje mi się, iż płakałbym jak dziecko.

W naszem mieszkaniu na Lesznie przebywaliśmy zimą i latem, bo o letnich koloniach, o domach za rogatkami i w ogóle o konieczności wyjeżdżania co rok z Warszawy przynajmniej na dwa miesiące, nikt jeszcze wówczas nie słyszał. Powietrza nie brakowało na obszernym dziedzińcu, gdzieśmy bawili s.ę całe lato z dziećmi naszych sąsiadów; matka dozorowała nas szyjąc przy otwartem oknie. Zdaje mi się, że widzę dotąd jej uśmiechniętą twarz, wyglądającą pomiędzy doniczkami róż miesięcznych, laków, florpasionisów, które hodowała w oknach salonu.

W głębi dziedzińca był ogród — prawie każdy dom na Lesznie miał swój ogród. Gdy przemieszkaliśmy na miejscu lat parę i zaprzyjaźnili się z dziećmi gospodarza, pozwolił on całej naszej rodzinie przechadzać się po nim.

Ogród, co prawda, nie był osobliwy. Rosło w nim parę starych akacyj, parę krzaków bzu i jaśminu, zresztą żona gospodarza troszcząc się więcej o wygodę niż estetykę, sadziła w nim rozmaite warzywa. Nie mniej robił on na mnie wielkie wrażenie. W głębi była altana otwarta, z dachem wspartym na drewnianych zczerniałych filarkach, a na ścianie zamykającej ogród jakiś artysta o bardzo bujnej wyobraźni, wymalował wspaniały krajobraz. Były tam góry, morze, jakieś wielkie drzewa, których nie rozpoznałby najbieglejszy botanik a nawet zdaje mi się był wybuch wulkanu. Na pewne wiedzieć tego nie było można, bo właśnie w tem miejscu tynk był mocno uszkodzony. Mnie się zdawało, że to Wezuwiusz, Adaś utrzymywał, że zachód słońca i śmiał się ze mnie dowodząc, że odkąd zacząłem chodzić do szkół i uczyć się geografii, marzyły mi się tylko odległe kraje i nadzwyczajności.

Gospodarz z całego ogrodu dbał tylko o kręgielnię, gdzie co niedziela z przyjaciółmi rozgrywał nieskończoną ilość partyi, popijając piwo, które im ciągle służąca przynosiła z piwnicy. A wówczas rozlegał się po całym dziedzińcu głuchy łoskot toczących się kul, suche uderzenie przewróconych kręgli i wesołe wykrzyki: *Ein, zwei, vier.*

Nasz gospodarz był Niemcem. No, żeby już tam kto nie wiem jak chwalił czas obecny i różne ulepszenia dzisiejsze, są za to rzeczy które się zepsuły z kretesem. Ot n. p. Niemcy. Dawniejsi Niemcy byli wcale przyzwoici. Nasz gospodarz n. p. miał jakąś fabrykę, ale nie sprowadzał do niej współrodaków z nad Sprewy, nie przeszło mu przez głowę zaj.nować się germanizacyą kraju w którym przebywał, nie poczuwał się do obowiązku kulturtregerstwa. Poczciwe to było z kościami Niemczysko. Po polsku wprawdzie nigdy się porządnie mówić nie nauczył, ale za to jego dzieci gorzej jeszcze mówiły po niemiecku, i wcale się od nas nie różniły. Syn Franciszek był moim serdecznym przyjacielem, śmierć tylko tę przyjaźń rozerwała, a szlachetniejszego serca nie było pod słońcem.

Przyjaźń nasza zaczęła się od tego, że raz spotkałem go na dziedzińcu, wracając z gimnazyum i palnąłem w kark z całej siły wołając.

— Masz Niemcze.

Przyczyny właściwej nie miałem, a raczej przyczyną był profesor niemieckiego w gimnazyum — nie cierpiała go cała klasa i wysilała się na psoty, a on sypał nam pałki jak z rękawa. Nie mogąc pomścić się na nim mścił się każdy z nas na kim mógł.

Franciszek nie rozpłakał się, nie pobiegł na skargę, ale odwróciwszy się palnął mnie równie szczerze jak ja jego, krzycząc także z całych sił:

— Takim dobry jak i ty.

A przytem jego niebieskie oczy płonęły takim uczciwym ogniem że.... że nie wiem cobym był uczynił, gdyby jego siostrzyczka Fryda nie zaczęła płakać rzewnemi łzami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w tym kierunku w interesie ludności krajowej, która nie zawsze dla zakupu może iść do miasta.

P. Tabaczkowski przemawiał przeciw książkom robotniczym, które — zdaniem jego — są obrazą robotników.

P. Epstein uskarżał się na zbyt długi czas pracy pomocników handlowych. W Krakowie n. p. są sklepy, w których pomocnicy muszą pracować od godz. 6 rano do 1 w nocy. On zarówno, jak inni eksperci, są za nauką uzupełniającą, ale przeciw szkołom wieczornym. Zorganizowana przez dr. Weigla i popierana przez niego szkoła handlowa w Krakowie, ma naukę południową i odpowiada najlepiej swemu zadaniu.

P. Turliński wyraził życzenie, ażeby także przemysł szynkarski był kontrolowany przez inspektora przemysłowego.

P. Tabaczkowski domagał się 36-godzinnego spoczynku niedzielnego dla wszystkich gałęzi przemysłu i wystąpił przeciw radcy magistratu lwowskiego, Strzelbickiemu, który na jednem z poprzednich posiedzeń ankiety przemysłowej przemawiał za wyjątkami w przemyśle piekarskim.

P. Epstein oświadczył się również za 36-godzinnym spoczynkiem niedzielnym, ale życzy sobie wyjęcia z pod tego żydów, którzy święcą sobotę. W Galicyi — zdaniem eksperta — ostrze ustawy o święceniu niedzieli skierowane jest szczególnie przeciw żydom. Inni eksperci zwalczali to zapatrywanie swego kolegi. P. Seip przemawiał za bezwarunkowym spoczynkiem niedzielnym, gdyż Austrya jest państwem katolickiem.

Eksperci oświadczyli się wreszcie za rozdziałem Izb handlowo-przemysłowych.

Z Warszawy.

(Oględziny osób obowiązanych do służby w pospolitem ruszeniu. — Domy zarobkowe. — Szkoły fachowe).

Z Warszawy donoszą *Dziennikowi Poznańskiemu*, że 7 b. m. tamtejszy urząd lekarski wskutek rozporządzenia generał gubernatora warszawskiego Hurki zawezwał przed siebie lekarzy cywilnych warszawskich i protokolarnie zapytał, czy na każdy cyrkuł znajdzie się pomiędzy wezwanymi dwóch lekarzy, którzyby byli gotowi przyjąć obowiązki badania pod względem stanu zdrowia tych, którzy powołani być mogą w danym razie do pospolitego ruszenia *(narodnawo opołczenia)*. Odpowiednia liczba lekarzy się zdeklarowała.

Rz. r. st. br. Buxhevden, towarzysz głównego prokuratora wojenno-morskiego, wydelegowany z rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych dla zaznajomienia się z kwestyą urządzania domów zarobkowych w miastach Królestwa Polskiego, wygłosił w dniu 5 b. m. w mieszkaniu oberpolicmajstra w obecności wielu zaproszonych osób odczyt o założeniu, organizacyi i rozwoju rzeczonych domów w cesarstwie, przyczem podał projekt otwarcia domu roboczego w Warszawie. Otwarcie takiego domu w związku z przytułkami noclegowymi, taniemi herbaciarniami i kuchniami, jest — jak pisze *Dniewnik Warszawski* — niejako dopełnieniem środków, przedsięwziętych przez generał-majora Klejgeisa, w celu poprawienia bytu najbiedniejszej klasy ludności miejskiej, a przez to zmniejszenia żebractwa, albowiem z otwarciem domu zarobkowego wielu biedaków otrzyma robotę i tani, a nawet bezpłatny posiłek i nocleg.

Jak donosi *Warsz. Dniewnik*, dokonane być ma wkrótce przekształcenie wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi na przemysłowo-techniczną, odpowiednio do potrzeb fabryk pomienionego miasta. Jednocześnie w innych, bardziej przemysłowych centrach kraju projektowane jest otwarcie odpowiednich szkół technicznych, jak n. p. techniczno-górnicznej w Kielcach, techniczo-gospodarczej w Maryampolu i szkoły mechaniczno-chemicznej i techniczno-budowlanej w Warszawie. Nadto w Warszawie ma być jeszcze założona szkoła handlowa. Na ten cel potrzeba będzie rocznie z górą rs. 200.000.

Sprawy francuskie.

(Broszura Dupasa. — Doniesienie *Fremdenblattu*. — Skandaliczna polemika. — Anegdota Rocheforta).

Paryż zapomniał o wyborach i o Syamie, a zajmuje się jedynie broszurą Dupasa. We wtorek w księgarniach, znajdujących się przy bulwarach, rozkupiono przeszło 3000 egzemplarzy tej broszury — wiele egzemplarzy rozkupiono w innych księgarniach, niepodobna nawet obliczyć. Autor tej broszury jest prawdziwym bohaterem dnia. Był on prywatnym sekretarzem byłego dyrektora bezpieczeństwa publicznego, Soinoury'ego, skompromitowanego przez panią Cottu przed sądem przysięgłych, w procesie panamskim. Po usunięciu Soinoury'ego i wyznaczeniu mu prefektury na prowincyi, Dupas pozostał nadal w służbie bezpieczeństwa i dopiero niedawno otrzymał dymisyę, ponieważ zachodziło podejrzenie, że zdradzał dziennikom tajemnice urzędowe. Na dwa tygodnie przed ogłoszeniem broszury wyjechał do Londynu i tam wystarał się o posadę w pewnym banku. Czy broszura jest tylko prostym aktem zemsty, czy też opłacona została przez jakiekolwiek polityczne stronnictwo, czy też wreszcie ogłoszenie jej wypłynęło z rzeczywistego poczucia obowiązku u Dupasa, obowiązku odsłonięcia machinacyj rządu francuskiego — na razie trudno osądzić. Dupas utrzymuje, że jedynym jej celem było złożenie dowodu, iż nie należy na karb jego niezręczności kłaść faktów ucieczki Artona. Dzienniki paryskie zastanawiają się nad pytaniem, czy Dupas może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na podstawie artykułu 378 ustawy karnej. Publikowanie tajemnic państwowych wtedy tylko ulega karze, gdy dzieje się to w interesie państw zagranicznych, jeżeli zatem dawni ministrowie: Loubet, Ribot, Ricard lub Bourgeois nie zaskarżą Dupasa za oszczerstwo, będzie on zupełnie nieodpowiedzialnym. — Rząd dzisiejszy uważa broszurę tę tylko jako manewr wyborczy.

Wszyscy ministrowie, oskarżeni w broszurze, dali się natychmiast interniewować, lub też za pośrednictwem Agencyi Havasa złożyli oświadczenia, w których, naturalnie, najuroczyściej zaprzeczyli podanym w broszurze faktom. Uczynił to Floquet, Rouvier, Ribot, Loubet, który z Montélimar, gdzie obecnie przebywa, nadesłał depeszę z zaprzeczeniem. Niestety jednak, prócz tej siły prawdopodobieństwa, jaką mają zeznania Dupasa, były sekretarz dyrektora bezpieczeństwa publicznego posiada w rękach oryginalny dowód, a mianowicie fotografię z placu św. Marka. Stoi na niej pomiędzy Artonem a owym panem W. Wszyscy trzej zajęci są karmieniem gołębi. Na kapeluszu Artona siedzi gołąb z rozpostartemi skrzydłami. Fotograf, ukryty za rogiem ulicy, zdjął wybornie tę grupę, a stanowi ona potężną broń dla Dupasa, przemawiającą za prawdziwością jego odkryć. Zkądby bowiem Dupas znaleść się mógł z Artonem razem w Wenecyi, gdyby nie miał od rządu polecenia zobaczyć się z nim i porozumieć? Jeżeli to jego zeznanie jest prawdziwem, nie ma podstawy do sądzenia, że inne są zmyślone. Zresztą, niezręczny pan Dupuy, w zapale bronienia siebie samego od podejrzeń, iż on także w ten sposób kierował sprawą Artona, jak jego poprzednicy, przysporzył jednego więcej dowodu, przemawiająceho za prawdziwością zeznań Dupasa, a przeciw dawniejszym rządom. Pozwolił on mianowicie interviewować się na temat broszury Dupasa dziennikarzowi, który go odwiedził, opowiedział, co następuje: „Kiedy dnia 4-go kwietnia objąłem ministerstwo spraw wewnętrznych, zawołałem do siebie Lozégo: „Czy wiesz pan — zapytałem się go — gdzie się znajduje Arton?“ Lozé odpowiedział: „Nie wiem. Czyż miałbyś pan rzeczywiście zamiar kazać go aresztować?“ Odpowiedziałem stanowczo, że żądam aresztowania. Kiedy Lépine objął urzędowanie Lozégo, poleciłem mu przedewszystkiem, żeby nie zaniedbał niczego, coby mogło doprowadzić do aresztowania Artona. Dupasa nie widziałem nigdy w życiu“. Otóż z przytoczonego przez p. Dupuy zapytania Lozégo: „Czyż miałbyś pan rzeczywiście zamiar kazać go aresztować“, logicznie wynika, iż poprzednicy p. Dupuy nie mieli „rzeczywiście“ takiego zamiaru, chociaż pozornie kazali aresztować Artona.

W końcu trudno nawet przypuszczać, ażeby rząd francuski nie mógł żadną miarą przyaresztować w Europie tego, na kim mu bardzo zależy. Pod tym względem bardzo cenne są te wyjaśnienia, które — jak to już wczoraj sygnalizowano — podaje *Fremdenblatt*, wyjaśnienia w sprawie udziału policyi budapeszteńskiej przy aresztowaniu Artona; czytamy w depeszy *Fremdenblattu* z Budapesztu: Faktem jest to, co podaje Dupas, iż wręczył on naczelnemu dyrektorowi policyi dr. Selley od budapeszteńskiego generalnego konsula francuskiego p. Delaberre, pismo, w którem p. Delaberre uprasza go aby szedł na rękę p. Eugeniuszowi Dupas, *secrétaire du directeur de la sûreté générale au ministére de l'intérieur*, w jego poszukiwaniach osobistości opisanych w listach gończych. W towarzystwie Dupasa znajdował się słynny detektyw francuski Soudais. Dr. Selley polecił swemu zastępcy dr. Scheff dostarczać Dupasowi wszystkich potrzebnych wyjaśnień. Dupas i Soudais zatrzymali się przez dłuższy czas w Budapeszcie pod nazwiskami Emila Degard i Leona Pigell. Mieszkali naprzód w hotelu „National“; Soudais zamieszkiwał później u modystki p. Bauer (ul. Pocztowa l. 5). Ciekawym szczegółem jest to, że Dupas usiłował zrazu wywieść budapeszteńską policyę w pole, mówiąc, że ma odszukać pewnego inżyniera; tymczasem dr. Scheff doszedł już wkrótce, iż właściwym przedmiotem poszukiwań francuskich policystów jest Arton. Arton pozostawał w stałej korespondencyi ze służącym hotelu „Königin von England“, Kurschnerem i za tego to Kurschnera pośrednictwem otrzymywała od niego przebywająca w Budapeszcie kochanka Artona, panna Lilli Mers, *recte* Mosé, stałe wsparcia pieniężne. Budapeszteńskiej policyi powiodło się także odnaleźć ślady Artona. Dupas jednak zwlekał z gonitwą za nim, tak, iż Arton zdołał z Jass, gdzie bez trudności można go było przychwycić, z łatwością umknąć, zanim Dupas tam przybył. Także i o kierunku dalszej podróży Artona był dr. Scheff zawsze dokładnie poinformowany. Na podstawie depesz i listów, które pod znanym policyi fałszywym adresem przychodziły do Budapesztu, stwierdzono, iż Arton uciekł na Czerniowce, Lwów, Kraków, Wiedeń, Pragę, Drezno do Niemiec. Dupas i Soudais był zawsze na jego tropie, przybywali jednak do każdego miasta o jedną lub dwie godziny za późno, już bowiem po odjeździe ztamtąd Artona. W Hanowerze mieli policyści francuscy nibyto utracić ślad Artona; wrócili więc do Budapesztu, aby tu rzekomo nawiązać znowu przerwaną nić poszukiwań. W Norymberdze dostali bowiem w swoje ręce za pośrednictwem policyi niemieckiej pismo do Artona, pochodzące od pewnej damy, które to pismo zawierało niektóre szczegóły umowy co do spotkania się jej z Artonem. W Budapeszcie dopiero nibyto dowiedzieli się Dupas i Soudais, iż wspomniony list napisany został za wiedzą policyi budapeszteńskiej przez pannę Mosé. Wynika z tego, iż Dupas sam rozmyślnie uniemożebnił oczekiwane na pewno przez budapeszteńską policyę spotkanie Artona z jego przyjaciółką, panną Lilli. Jeżeli się weźmie jeszcze na wzgląd, iż tajni policyści francuscy jak najusilniej unikali posługiwania się drogą telegraficzną do wydania ewentualnego rozkazu aresztowania — to było rzeczą widoczną, iż Dupas miał specyalny interes w tem, by osobiście zejść się z Artonem. Na podstawie wielu danych sądzić można, iż Dupas działał w ten sposób na własną rękę a nie z polecenia rządu francuskiego.“ —

14)

PARK NARODOWY
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

IV.

(Ciąg dalszy).

Jest to jeden z najdziwniejszych fenomenów; znane są powszechnie źródła, w których każdy przedmiot włożony, kamienieje. Dość zrobić próbę w Karlsbadzie, Bourboule lub w Clermont-Ferrand, aby się o tem przekonać. Cienki pokład bardzo twardego wapienia pokrywa te przedmioty natychmiast; przełamawszy ten pokład, odnajdujemy pod spodem przedmiot pierwotny, bez zmiany. Inną zupełnie była czynność wód, która las amerykański zupełnie przeistoczyła. Zdumiewa rzeczywiście myśl, że źródła mogły wybuchać tak wysoko; obecnie źródła zaginęły zupełnie i w całej okolicy nie ma już podobnych. Czynność ich odbywała się w bardzo oddalonej epoce, którą przedhistoryczna geologia tylko oznaczyćby mogła. Opowiedziałaby ona wtedy zapewne o wielkich dziewiczych lasach, rosnących na żyznej ziemi, nagle zaskoczonych podziemnym potopem wód, nasyconych kamienistemi materyami, które podmyły korzenie. Te ostatnie wciągały w siebie przez czas jakiś te wody, będące kamieniem w płynie. Zwodnicza woda wznosi się coraz wyżej, przenika soki, gałęzie, otwory, pory i komórki drzewa; cienki i twardy agat wnika powoli i tamuje w porach drzew. Trzebaby być nowym Owidyuszem, aby dokładnie opisać różne przemiany, które z „żywego drzewa“ uczyniły rzewo kamienne. Cud fantastyczny, urzeczywistniający najwięcej nieprawdopodobne fantazye starożytnej mitologii.

Ale las stać w miejscu nie mógł. Gałązki się łamały; drzewa chwiały się pod kolosalnym ciężarem własnej granitowej powłoki; mineralne panowanie mściło się za swoją wieczną drugorzędność, ściskając swoją potęgą świat roślinny, który zgniotło, zmiażdżyło nieubłaganem prawem ciężkości.

Dzisiaj szczątki agatowego lasu zalegają stoki góry. Jedynie tylko pnie oparły się zagładzie; wystają nad ziemię mniej więcej na metr jeden, i do tej pory zagłębiają korzenie w ożywczym gruncie, który stał się dla nich śmiertelnym. Pnie sterczą smutnie jedne przy drugich, jak gęsto porozrzucane szczątki kolumnady jakiejś starożytnej świątyni; zdawaćby się mogło, że niegdyś dźwigały na sobie arkady wspaniałej, czarodziejskiej budowy, w której olbrzymie galerye i kurytarze szły jedne za drugimi, łącząc się i plącząc w umiejętnym labiryncie, będącym wejściem do tajemniczego sanktuaryum. Z daleka, szczątki te wydają się tem, czem są: pniami drzew, posiadają bowiem sęki, słoje, korę poszarpaną. W dotknięciu, twarde są jak marmur, a kiedy się je laską uderzy, wydają odgłos kamienia lub alabastru.

Przedstawmy sobie ten straszny przewrót jaki tu niegdyś miał miejsce; przedstawmy sobie pogrom tego lasu, chrzęst gałęzi, całe drzewa pochylające się jedne na drugie i przygniatające się swoim ciężarem, iskry lecące wśród tej burzy kamienistej, łoskot upadających drzew kamiennych lecących w próżnię, jakby gniew boży burzył, niweczył i kruszył wspaniałe marmurowe gmachy olbrzymiego miasta. Jakież to błyskawice oświecać musiały dolinę podczas tarcia tej masy krzemienia, jakiż to potężny huk grzmotów towarzyszyć musiał temu przewrotowi. I gdyby za tymi lasami żyła wówczas jaka istota ludzka, cóż w swem przerażeniu pomyśleć by sobie mogła? chyba że słońce zawadziło o ziemię i w proch ją obróciło!

Obecnie nic nie rośnie na tej wyschniętej ziemi: gałęzie, szczątki drzew zasypały wszystko w około. Drzewo to twarde jak martwe, suche i ciężkie; rzucone na ziemię, odskakuje i tłucze się. W wieczystej swej nieruchomości, zabalsamowany na zawsze najskuteczniejszym i najtrwalszym środkiem, las stał się się bezużyteczną ruiną. Natura działała tutaj jak ślepa niszczycielka, drwiąca sobie ze słabości śmiertelnych.

Los drzew nędzniejszy jest tutaj niż w Europie, gdzie służą na budowę domów, okrętów, oddają usługi przemysłowi; grunt Yellowstonu żywi swe lasy i oddaje je potem na pastwę gorących źródeł; szkielety drzew kąpią swoje korzenie w ukropie, a mineralne pokłady zmieniają gałęzie ich w skały!

V.

Pożegnaliśmy ojca Yancee i wróciliśmy do Mamouth, gdzie odnaleźliśmy resztę naszych towarzyszy. Po jednodniowym wypoczynku, ruszamy w drogę do Cinnabar, za pomocą *Concord coachs*, które właśnie przywiozły dzisiejszych turystów. Deszcz ulewny pada. Wscyscy podróżni naszej grupy znają się z sobą, wyjazd więc jest wesoły i hałaśliwy. Kapiszony i *water proofy* powiewają po nad walizami i u wejścia do wozów. Czerwona dachówka hotelu przybiera pod nawałem ulewy cieplejsze barwy, rozjaśniające ciemną linię lasów. Jedziemy. Deszcz znaczy długiemi, równemi smugami gładki mur skały, u której podnóża wije się nasza droga. Grzmoty rozbrzmiewają kilkakrotnem echem, łącząc się w jedną nieustanną wrzawę; błyskawice oświecają rozliczne załomy w łańcuchu gór. To potop obfity, wylew wód ogromny, z siłą bijący o skały. Niebo rozdziera się i pastwi nad ziemią z niesłychaną gwałtownością. W jednej chwili droga staje się olbrzymią kałużą wody i błota. Pobliski potok wzbiera, huczy, zalewa koła wozu. Skały na pochyłości góry usuwają się wraz z ziemią, która mięknie. Jedziemy wśród wody i kamieni, które sypią się na nas. Konie, uderzane tymi odłamkami, stają dęba z przerażenia. Chwila staje się krytyczną. Na prawo, wysoki mur wznosi się na 800 metrów po nad naszemi głowami; z lewej strony wezbrane fale huczą i rozlewają się. Droga zerwana, zalana. Nagle stajemy i jeden okrzyk wyrywa się z ust wszystkich: *Mud river!* Drogi nie ma już przed nami! Woda i błoto dochodzi do samych stóp góry, której podstawa kąpie się w potoku; droga stała się brodem pełnym płynnego błota, w którem konie topią się po szyję. Dzięki ostrzeżeniu furmana, wszyscy usiedliśmy po stronie góry, pozostawiając wolne miejsca od strony potoku, aby utrzymać równowagę i nie wpaść do wody przy lada poruszeniu. Poczepialiśmy się tedy przy jednym boku, gwałtownie potrząsani podskokami wozu, zlewani potokami deszczu i narażeni co chwila na rozduszenie pomiędzy skałą a wozem. Odgłos upadnięcia w wodę kazał nam się odwrócić: to jeden z naszych rzucony został na drogę, czyli raczej w jezioro błota. Wóz pochylił się do tego stopnia, że towarzysz nasz myślał, iż się już wywracamy i ze strachu wyskoczył. Lepiej byłby uczynił, ufając więcej doświadczeniu naszego woźnicy. Obecnie, zmusza nas do zatrzymania się i wyłowienia go z błota, z którego wynurza się tylko jego głowa i ręce. Pomimo swej smutnej pozycyi nie traci humoru; klaszcze w dłonie, śmiejąc się; panie również śmiać się zaczynają. Wyłowiony, usiada na kufrze z tyłu powozu, czekając na promień słońca, któryby go nieco osuszył.

(Dokończenie nastąpi).

Tyle *Fremdenblatt*; z wyjątkiem ostatniego zdania, cały komunikat najdokładniej potwierdza to, co napisał Dupas w swej broszurze i nadaje jego zeznaniom cechę szczerości.

Oprócz broszury Dupasa, zajmuje się Paryż także skandaliczną polemiką pp. Morèsa i Clemenceau. W ostatnim numerze *La libre Parole* Drumont z wielką gwałtownością występuje przeciwko Morèsowi za ogłoszenie szczegółów wizyty Drumonta u Herza. Drumont pisze: W opowiadaniu Morèsa są rzeczy, jak mu się to często zdarza, bardzo ubarwione. Na wiosnę przegrał Morès w klubie na rue Royale znaczną sumę pieniężną; nie mógł jej zapłacić i imię jego miało być wywieszone na czarnej tablicy. Skutkiem tego chciał sobie życie odebrać; zrozpaczony, zwrócił się naprzód z prośbą o pomoc do Andrieux'go, który jednak, będąc ojcem rodziny, nie mógł ryzykować sumy 20.000 franków, potem zaś do mnie. To, cośmy mu mogli pożyczyć, nie zdołało go uratować z kłopotu. Nie miałem wcale ochoty moich ciężko zapracowanych i ciężko zaoszczędzonych pieniędzy rzucać w otchłań bakaratową. Morès spędził hulaszczą młodość, strawiwszy cały majątek, a przeżyłem niejeden dzień, nie mając nic w ustach. Pomimo to, chciałem go ratować i zdecydowałem się pójść do Korneliusza Herza, który zresztą zachowywał się bardzo przyzwoicie, i oddalił wszystkich służących, tak, iż nikt nas ani widzieć, ani słyszeć nie mógł. W dalszym ciągu chwali Drumont p. Clémenceau, że miał tyle taktu, iż nie wymienił jego nazwiska w procesie Nortona. Morès bez potrzeby nadał rozgłosu tej historyi, i przyjaciela, któremu był winien wdzięczność, naraził na nieprzyjemności.

Margrabia de Morés zamieszcza tymczasem w *Figarze* następujący otwarty list do Clémenceau: „Mam przekonanie, że jesteś pan agentem Anglii. Po rozbiciu się pożyczki rossyjskiej, porozumiewałem się naprzód za pośrednictwem osoby trzeciej, potem bezpośrednio z ambasadorem rossyjskim. Mówiliśmy o sprawie pożyczki, o angielskich intrygach, o działalności p. Clémenceau, oraz o francusko-rossyjskich interesach w Azyi, sprzecznych z interesami angielskimi. Angielski ambasador prosił mnie wtedy, abym przeciwdziałał tendencyom p. Clémenceau i angielskim intrygom. Dnia 14 maja 1892 zorganizowałem zatem w Tivoli Vauxhall zgromadzenie ludowe, na którem napiętnowałem Clémenceau jako zdrajcę, który postawił sobie za zadanie, zniweczyć przyjaźń rossyjsko-francuską, oraz wydać w ręce Anglików Egipt i kanał Suezki. Na dwa tygodnie przedtem dowiedziałem się, że jeden z angielskich agentów w Paryżu zamówił w Londynie bomby, które w dniu 1 maja rzucane być miały na wojsko. Zawiadomiłem o tem ministra Loubeta. Bomby pochwycone zostały w drodze przez kanał. Minister wyraził mi podziękowanie". Także hr. Dijon wystosował do Clémenceau list, zawierający słowa pogardy i zniewagi. — Ustęp z listu Morésa do Clémenceau o ambasadorze rossyjskim p. Mohrenheimie, i o usługach, jakie on wyświadczał rządowi francuskiemu za pośrednictwem Morésa, nie będzie ambasadorowi przyjemnym. Źle to mieć zbyt gadatliwych i mało roztropnych przyjaciół!

W *Intrasigeant* opowiada Rochefort ciekawą anegdotę o Déroulèdzie i Morèsie. Pewnego dnia zeszli się oni obaj przypadkiem z Rochefortem w Londynie. Rochefort z Déroulèdem byli właśnie przy stole, kiedy Morès wszedł. Déroulède zapytany, czy zechce jeść śniadanie razem z Morèsem, odrzec miał: „W takim razie wolę wyjść. Morès robi na mnie wrażenie rycerza z dróg rozstajnych". W dalszym ciągu pisze Rochefort: „Jeżeli to prawda, co mówi Clémenceau, że Morès dostał także pieniądze od Korneliusza Herza, to w puszczach dziewiczych Ameryki, które margrabia zwiedzał, nie ma takiej gęstwiny, którąby zdołała zakryć jego hańbę".

KRONIKA

Lwów, 10 sierpnia.

— **JE. P. Minister Filip Zaleski** przyjechał wczoraj popołudniu pociągiem kuryerskim do naszego miasta, i powitany został na dworcu przez JW. Wiceprezydenta Namiestnictwa P. Jana Lidla, w zastępstwie JE. P. Namiestnika.

— **Pogrzeb ś. p. bar. Zygmuta Romaszkana** odbył się wczoraj popołudniu przy licznym udziale krewnych i znajomych zmarłego. Kondukt prowadził JE. ks. arcybiskup Issakowicz. Wśród obecnych zauważyliśmy JE. P. Ministra Zaleskiego, JW. Wiceprezydenta Namiestnictwa P. Jana Lidla i P. Wiceprezydenta Korytowskiego.

— **Prezydyum c. k. Namiestnictwa** zawiadomiło dyrekcyę powszechnej Wystawy krajowej r. 1894, iż urządzenie działu pocztowo-telegraficznego na przyszłorocznej Wystawie jest rzeczą postanowioną, i że nawet rozpoczęto już prace około niektórych przedmiotów dla Wystawy przeznaczonych.

— **Budowa linii kolejowej** na placu powszechnej Wystawy krajowej posunęła się znacząco naprzód. Ułożenie toru od strażnicy nr. 7 kolei czerniowieckiej do bram wystawowych zostało już ukończone. Pierwszy pociąg wyprawiony będzie niezawodnie przed upływem b. m.

— **Znana firma** Groedl w Skolem urządzi na placu Wystawy kolej wąskotorową, służącą nietylko do przewozu materyałów, ale i osób.

— **Kwestya wody** na placu przyszłorocznej Wystawy została w zupełności i nader szczęśliwie rozstrzygnięta. Dostarczone przez firmę Zieleniewskiego z Krakowa dwie olbrzymie pompy parowe wydobywają na dobę 541 metrów kubicznych, czyli ilość wody, wystarczającą na wszelkie potrzeby Wystawy, t. j. na zapełnienie wodociągów, zaprowidowanie restauracyj i cukierń, skrapianie ulic i gazonów, pojenie inwentarzy, nawodnienie dwóch basenów, na kąpiele, fontanę świetlną i t. p.

— **Pałac sztuki**, monumentalna budowa powszechnej Wystawy krajowej jest już pod dachem. Hala przemysłowa rośnie też jak na drożdżach i przedstawia się imponująco. Posunięto również roboty w gmachu architektury, oraz w pawilonie rolniczym. Materyał do budowy wieży wodnej o charakterze antycznym znajduje się w całości na miejscu. Dziś jutro rozpoczną się roboty około pawilonu szkolnego według planów budowniczego Gorgolewskiego.

— **P. Gall**, kompozytor krakowski, uproszony został przez prezydyum sekcyi XXII Wystawy krajowej do zwiedzenia kościołów, klasztorów, archiwów, muzeów i zbiorów prywatnych, celem poszukiwania i wygotowania spisu przedmiotów, które mogłyby być zamieszczone w dziale okazowym muzyki polskiej.

— **Karty korespondencyjne po cencie.** *Neue fr. Presse* donosi: Rządowi przedłożony został projekt, na którego podstawie zwykłe karty korespondencyjne kosztować mają tylko centa. Karty takie posiadają Węgry już od zeszłego roku. Utworzyło się tam przedsiębiorstwo, które od zarządu poczt zakupuje karty korespondencyjne po zwykłej cenie, drukuje na wąskim pasku ze strony przeznaczonej na zapisanie, 6—10 drobnych ogłoszeń, a następnie karty, na których dość jeszcze pozostaje wolnego miejsca sprzedaje publiczności po cencie. Ów cent różnicy między ceną zakupna karty, a jej sprzedaży pokrywa dochód, jaki przedsiębiorstwo ma z ogłoszeń. Karty takie można na Węgrzech nabywać we wszystkich urzędach pocztowych i w trafikach. Nowość tą pożyteczna ma być obecnie zaprowadzona też i w Przedlitawii. Projekt przedłożony Rządowi austryackiemu polega na tej samej zasadzie: poczta sprzedawać będzie karty korespondencyjne po 2 centy przedsiębiorcom, a ci następnie po umieszczeniu na nich kilku drobnychłogłoszeń będą je sprzedawać publiczności po cencie. Korespondentki takie jednocześnie sprzedawane będą w urzędach pocztowych i trafikach, a także pomieszczone zostaną w rozmaitych miejscach większych miast automaty, z których za wrzuceniem centa wypadać będzie taka korespondentka.

— **Z Zakładu ubezpieczenia robotników** od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie. Posiedzenie zarządu odbyło się dnia 6 b. m. pod przewodnictwem dr. Wacława Domaszewskiego. Ze sprawozdania rachunkowego okazuje się, iż do końca lipca b. r. wpłynęło tytułem opłat 67.853 zł. 84 ct., zaś tytułem opłat zaległych 13,901 zł. 47 ct.

Odszkodowania wypłacone w I. półroczu 1893 wynoszą poważną sumę 24.259 zł. 80 ct. i zwiększyły się w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedzającego o 9.109 zł. 76 ct.

Obok spraw wypadkowych i innych spraw bieżących zastanawiał się Zarząd nad projektem nowej klasyfikacyi przedsiębiorstw, udzielonym przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych do opinii; poruczył przeprowadzenie wyborów uzupełniających do Zarządu i sądu rozjemczego Wydziałowi administracyjnemu w charakterze komisyi wyborczej i przyjął do wiadomości reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych, którym przyjęto do zadowalającej wiadomości sprawozdanie za rok 1890. Publikacya tego sprawozdania nastąpi w najkrótszym czasie. Wreszcie zastanawiał się Zarząd nad sprawą udziału w krajowej Wystawie powszechnej i uchwalił na wniosek wydziału, przedstawiony przez prezesa dr. Wacława Domaszewskiego, ze względu, że w dziale sanitarnym pomieszczone być mają urządzenia ochronne a rozpowszechnienie tychże leży wprost w interesie Zakładu, przyczynić się do kosztów urządzenia tego działu kwotą 500 zł., płatną w dwu ratach, z których pierwsza w roku bieżącym, zaś druga w r. 1894 wypłacona zostanie.

Zarazem uchwalono wziąć udział w Wystawie przez wystawienie wykazów statystycznych odnoszących się do działalności Zakładu od początku jego istnienia.

— **Zakład lwowski dla głuchoniemych,** jedyny w kraju naszym, założony w r. 1838 datkami fundatorów, znajduje się w przykrem położeniu. Liczba wychowanków wzrosła obecnie do cyfry 74, a mianowicie 34 dziewcząt a 40 chłopców w wieku od 8 do 15 lat. Rok rocznie musi Dyrekcya odmawiać znacznej liczbie proszących o przyjęcie do Zakładu, z tej jedynie przyczyny, że literalnie nie ma miejsca na pomieszczenie, nie mówiąc już o braku funduszów na utrzymanie większej liczby dzieci. Sale sypialne zapchane łóżkami, pokój jadalny z wielką trudnością i niewygodą mieści dotychczasową liczbę wychowanków, a nie ma też dostatecznej liczby klas, tak dalece, że w jednej obszerniejszej sali równocześnie dwie klasy pobierają naukę. Nie ma sali rekreacyjnej, brak najskromniejszej łazienki, a jedna zewnętrzna ściana budynku grozi zawaleniem i już drugi rok stoi podparta belkami. Konieczna zachodzi potrzeba nowej studni, oraz innych urządzeń higienicznych, a w końcu i dach na skrzydłach domu musi być ogniotrwałym materyałem pokryty.

Koszta wszystkich nieodzownych robót według obliczenia budowniczego p. Lewińskiego wymagają kwoty około 15.000 zł. w. a. Na to wszystko posiada Zakład 4800 zł., które Wydział krajowy wskutek uchwały Sejmu na pokrycie dachu ogniotrwałym materyałem przeznaczył. O resztę, t. j. około 11.000 zł. odwołuje się dyrekcya do łaskawych ofiarodawców z uprzejmą prośbą, aby dobrowolnymi datkami Zakładowi w pomoc przyjść zechcieli. Datki nadsyłać można na ręce dyrektora przew. księdza kanonika Andrzeja Mazuraka lub na ręce Zarządu Zakładu głuchoniemych we Lwowie, poczem takowe peryodycznie w dziennikach ogłaszane będą.

Dyrekcya uprasza Redakcye innych dzienników, aby odezwę niniejszą w łamach swego pisma powtórzyć raczyły.

— **W lasku na „Pasiekach"** za rogatką Łyczakowską, odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m. czterokrotnie już z powodu słoty odkładana, wycieczka Towarzystwa „Wzaj. pom. członków sztuki drukarskiej we Lwowie" na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót, z nader urozmaiconym programem. Kapela 24 p. p., bezpłatne losowanie (przeszło 150 doborowych fantów), wzlot balonem, biuro korespondencyjne, tańce, gra w obręcze, szarada, floberty, ognie sztuczne itp. Wstęp 20 ct., bilet familijny na 4 osoby 60 ct. Początek o godzinie pół do 4. Rozesłane jeszcze przed pięcioma tygodniami zaproszenia, jakoteż zakupione już bilety ważne są na 13 b. m. Odbycie wycieczki oznajmią chorągwie wywieszone z koszar m. straży ogniowej przy placu Cłowym i z kamienicy p. Klimka przy placu Halickim.

— **Z Sokoła.** Uczestnicy wycieczki do Przemyśla otrzymają należytość wstępu na Wianki w biurze Towarzystwa do 20 b. m. za zwrotem biletów.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Osuchowie Feliks Wołowski, brat słynnego ekonomisty i senatora francuskiego, Ludwika Wołowskiego, w 77 roku życia.

W Warszawie Anna z Sternstein-Helclów Saryusz-Bielska, wdowa po ś. p. Władysławie, obywatelu i radcy dyrekcyi szczegółowej Tow. kred. ziemskiego w Kielcach, w 76 roku życia.

═ **Samobójstwa.** W stajni pod l. 21 A przy ulicy Zamarstynowskiej powiesił się wczoraj w południe parobek Jan Wach, liczący 36 lat. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, poczem odstawiono zwłoki do kostnicy szpitala powszechnego. Denat oddawał się nałogowi pijaństwa i niezawodnie targnął się na własne życie w stanie niepoczytalnym.

Onegdaj zaś usiłował nieznany mężczyzna odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła podczas kąpieli w łazienkach na Zniesieniu pod Lwowem. Po zaopatrzeniu rany, która nie zagraża życiu, odesłano go do szpitala. Ma pochodzić z Zamarstynowa.

— **W Brzuchowicach** urządza zabawę towarzyską „Rodzina" w niedzielę 13 b. m. Komitet wprowadza nowe i bardzo zajmujące zabawy tak dla osób starszych jak i dla dzieci. Kapela 55 p. p. Na ogólne żądanie wyścigi piesze o nagrody — z totalizatorem.

— **Klęską gradobicia** nawiedzone zostały gminy Fulsztyn, Posada, Fulsztyńska i Głęboka. Grad padał trzy kwadranse i wybił zboża doszczętnie. Największej ucierpieli proboszczowie obu obrządków, ks. Męciński i ks. Serwacki, niedawno tam osiedleni.

— **Ze Stryja** nam donoszą: Utworzył się tu stały teatr amatorski, zawiązany przez przyjaciela każdej dobrej sprawy, inżyniera kolei państwowych p. Bertolda Wolskiego. Czysty dochód z przedstawień ofiarowali amatorowie na fundusz budowy gmachu dla tutejszego „Sokoła". Onegdaj w sali kasynowej mieliśmy pierwsze przedstawienie. Grano komedyjkę z francuskiego, potem pyszną krotochwilę Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa", a zakończył znany Abrahamowicza „Pupil pupila", wywołujący co chwila wybuchy wesołości. Z wielkiem powodzeniem grały panie Wolska, Rzewuska i Blautowa, w ostatnim zaś utworze odznaczyła się pewną swobodą w grze i nawet pewnem artystycznem zacięciem panna Zofia Rzewuska, której talent będzie w przyszłości wielką ozdobą naszego teatrzyku.

W niedzielę odbył się festyn „Gwiazdy". Niestety, aura nie sprzyjała tej zabawie, tak, że festyn zamknął się znacznym niedoborem. *E. H.*

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 sierpnia b. r. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 9 sierpnia do 12 w południe dnia 10 sierpnia b. r., mieliśmy wiatr północny o średniej prędkości 2 m/sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (79 prc. wilgotności względnej); opad deszcz, wysokość 0.3 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +17,4°C., najwyższa +19,6°C. wczoraj popołudniu, najniższa +14,6°C. w nocy.

Wczoraj wieczorem i dziś nad ranem padał deszcz nieznaczny.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm. znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. w Inflantach; zniżka drugorzędna utworzyła się w Turcyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 11 sierpnia bieżącego roku (od półn. do północy): Wiatr będzie od kierunku północny o średniej prędkości 4 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około do +18°C., niebo będzie lekko zachmurzone a względna wilgotność powietrza do 70 procent; opad deszcz nieznaczny, zresztą pogoda.

— **Wyścigi konne** 1 pułku ułanów odbędą się na krakowskim torze w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 2½ popołudniu. W skład komitetu wyścigowego wchodzą pp.: major Franciszek Flanderka, rotmistrz Henryk baron Kulmer, porucznik Józef Lommer, porucznik br. Gustaw Wiedersperg i por. Stan. Janota Brzoski. Jako sędziowie będą czynni pp.: Edmund Krieghammer, generał kawaleryi; fmp. baron Gustaw Wersebe, generał-major Ryszard Eisenstein, pułkownik bar. Dlauhowesky-Langendorf, pułkownik hr. Hugo Kalnoky, podpułkownik Jan Kutschka.

— **Nikolaki Sartyński.** W Konstantynopolu zmarł w tych dniach Nikolaki Sartyński basza, który nosił tytuł generał-gubernatora Krety, jakkolwiek nie był nim już faktycznie od r. 1889. Zmarły był synem pułkownika polskiego który podczas kampanii 1828—29 wstąpił do służby tureckiej. Nikolaki Sartyński odbywał początkowo służbę dyplomatyczną, a w r. 1888 został mianowany gubernatorem Krety, musiał jednak wskutek znanych rozruchów w rok później ustąpić Rizy-baszy, a następnie Szabirowi-baszy, któremu udało się wreszcie powstanie uśmierzyć. Mimo to Sartyński nosił do śmierci tytuł generał-gubernatora.

— **Andriolli** ma się znów gorzej. Od kilku dni znakomity artysta śpi niemal bezustannie i na siłach opadł bardzo.

— **Bohaterska odwaga.** Podczas ćwiczeń 21 pułku w Pradze na Łabie, łódź wiozące dwóch szeregowców dostała się pod prąd i zaczęła tonąć, a niemniej zaczął tonąć i podoficer, który rzucił się do wody na ratunek żołnierzy. Wtedy porucznik Zaremba rzucił się w pełnym mundurze w groźny wir i udało mu się wydobyć wszystkich trzech, których po zastosowaniu środków ratunkowych przywrócono do życia.

— **Cudowny parasol.** W Berlinie, jakiś fabrykant, którego imię dotąd w tajemnicy jest trzymane, miał wynaleźć płyn, którym nasycony jedwab lub płótno zwyczajnego parasola, na pogodę przybiera kolor czarny, a na deszcz kolor błękitno stalowy. Tym sposobem na przyszłość, wychodząc za miasto, dość będzie spojrzeć na swój parasol, by wiedzieć czy go zostawić w domu, czy zabrać z sobą.

— **Kąpiele ludowe w Paryżu.** Stolica Francyi posiada zupełnie bezpłatne kąpiele ludowe. Zakład ten powstał w r. 1891, wskutek domagań się i agitacyi deputowanego Paularda, a mianowicie przy ulicy Rouveta, w dzielnicy La Villette, najuboższej z całego Paryża. Jestto olbrzym w swoim rodzaju, pływalnia jego bowiem ma 60 metrów długości a 20 metrów szerokości, a więc na szerokość przewyższa w dwójnasób ogromny zakład kąpieli letnich nad Sekwaną, w pobliżu Pont au Change. W r. 1892 wykazano 107.539 gości, w tem 48.954 dzieci i 58.585 dorosłych. Do basenu tego napływa woda z kanału St. Denis rurą, mającą 25 centymetrów średnicy. Każdego wieczora basen bywa opróżniany i czyszczony, a na jego powtórne napełnienie potrzeba 4 godzin czasu. Głębokość rozpoczyna się od 50 centymetrów i dochodzi do 2 i pół metra. Począwszy od 1·10 metra głębokości siatka druciana przedziela basen na dwie połowy, zostawiając drugą połowę dla umiejących pływać. Kabinki do ubierania się, w liczbie 102, są tu często obmywane środkami antyseptycznymi; okazało się to koniecznem wobec tego, iż wielu z gości pod względem czystości pozostawiało niemało do życzenia. Dla bardzo zabrudzonych gości istnieje oddzielna łazienka, w której muszą się umyć, zanim zostaną do basenu wpuszczeni. Basen nie jest przykryty dachem i dlatego służy tylko do kąpieli letnich a otwierany bywa przy ciepłocie wody, dochodzącej do 16° R. Rada miejska paryska projektuje urządzenie dwóch jeszcze podobnych zakładów w innych dzielnicach, mianowicie na placu Herberta i w La Chapelle.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim. Dziś, we czwartek po raz czwarty „Biedna dziewczyna“ krotochwila ze spiewami w 6 obrazach przez L. Krenn'a i K. Lindau'a z muzyką L. Kuhn'a. Jutro, w piątek „Wesele landszturmisty“ krotochwila w 4 aktach Chivot'a i Duru. Zlokalizował J. Jakubowski.

Juliusz Starkel. Z nad przepaści, opowiadanie rękodzielnika spisał... Lwów 1893.

Towarzystwo imienia Stan. Staszica, po pewnej przerwie rozpoczęło znowu swoje wydawnictwo nader ciekawem i zręcznie przeprowadzonem opowiadaniem p. J. Starkla z życia rzemieślniczego. Są to krótkie lecz smutne losy jednego z młodych, zapalonych do nauki rzemieślników, który poszedł tej nauki szukać za granicę. Nie w tem jednak zło leży, lecz w tem że zetknięcie się z obcym żywiołem, z życiem obcego społeczeństwa, popchnęło młodego i w gruncie prawego rzemieślnika na drogę mętnego socyalizmu i szukania szczęścia osobistego w związku małżeńskim z Niemką. Długie i ciężkie doświadczenie życia przekonało go: że prawdziwe szczęście, bo zadowalające uczucia obywatelskie człowieka, tylko w kraju rodzinnym znaleźć można; że wielkie problematy ludzkości należy zostawić wielkim ludziom do rozwiązania, wielkim państwom. Człowiek rozumny i uczciwy bada je, interesuje się niemi, sądzi o rozwiązaniu ich, wiedząc o tem, że one są zmorą ludzkości, ale wszelkie próby zrzucenia jarzma otrzymanego w spuściźnie dziejowej, musi pozostawić pracy przyszłości. Do takiego ostatecznego wniosku, może inaczej nieco sformułowanego, dochodzi także bohater opowiadania p. Starkla, Paweł Szczebelski, ale dopiero po stracie żony Niemki i po przebytych długich klęskach moralnych. Autor ubrawszy swój utwór w formę bezpośredniego opowiadania bohatera, w ten sposób pozbawił go zupełnie akcyi a obrazom odebrał plastyczność, natomiast uwydatnił czynnik niezmiernie ważny pod względem moralnym — prawdziwość. Pod względem dydaktycznym jest to niezawodnie bardzo ważne i ułatwia czytelnikom ze sfery rzemieślniczej wyciągnięcie wniosków ostatecznych. Prawdziwość wrażenia podnosi jeszcze i ta okoliczność, że autor potrafił zachować ton ogólny i prostotę opowiadania, właściwą pewnej sferze umysłowej.

R—a.

Gazeta Zakopańska, pierwszy ten i jedyny organ polski dla spraw turystycznych, klimatycznych i komunikacyjnych, rozpoczęła ogłaszać szereg zajmujących artykułów dra Michała Zieleniewskiego „o krajowych uzdrowiskach czyli miejscowościach klimatyczno-leczniczych.“ Jestto ustęp z przygotowanego przez autora do druku ilustrowanego opisu krajowych zakładów: zdrojowo-kąpielowych, hydropatycznych i miejscowości klimatyczno-leczniczych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 9 sierpnia.

Najrozmaitsze wiadomości, złe i dobre, które paraliżowały usiłowania zarówno *haussierów* jak i kontrminy, wyrodziły sytuacyę bardzo mdłą na tutejszym targu. Zwyżka nowojorska kursu szterlingów i cen srebra popchnęła początkowo naprzód kursa naszych walorów, wiadomość jednak, że rossyjskie zwyżki cłowe mają obejmować także i Finlandyę, natychmiast te ceny cofnęła. Toż samo się stało wobec dobrych wiadomości o tendencyi giełdy paryskiej, które pozostały bez skutku, gdyż Berlin sygnalizował zwyżkę ażia złota we Włoszech i spadek rent włoskich. Ostatecznie kredyty spadły do 336·20.

Niemiecko-rossyjska wojna cłowa staje się z każdym dniem zacieklejsza. Obiegała na dzisiejszej giełdzie pogłoska, że rossyjski minister finansów wydał rozporządzenie, ażeby towarzystwa kolejowe nie pobierały potrzebnych materyałów żelaznych w filiach zagranicznych fabryk, w Rossyi lokowanych. Rozporządzenie to jest skierowane przeciwko Niemcom, gdyż tylko niemieckie fabryki posiadają filie w Rossyi.

Firma bankowa Mendelsohn et C. w Berlinie zakupiła w imieniu rządu rossyjskiego na berlińskim targu pieniężnym 7 milionów rubli *effectiv* i zamknęła je w kasie. Z tego powodu ruble podskoczyły a kontrmina poniosła cios niesłychany, była bowiem pierwotnie przekonana, że ruble te wrócą napowrót na giełdę.

Przedwstępna koncesya. *Wien. Ztg.* ogłasza: Ministerstwo handlu udzieliło zezwolenia deputowanemu do Rady państwa, hr. Leonowi Pinińskiemu, w spółce z Feliksem hr. Bolesta-Koziebrodzkim, Zygmuntem hr. Romaszkanem, Wacławem i Michałem hr. Borkowskimi, Janem Vivienem i dr. Maurycym Rosenstockiem, na podjęcie przedwstępnych prac, celem wybudowania kolei lokalnej, o normalnym torze, ze stacyi Borki wielkie, linii kolei państwowej: Krasne-Powołoczyska, przez Chodaczków, Skałat, Krzywe, Zarubińce i Grzymałów. Koncesya ta ma walor sześciomiesięczny.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 czerwca: pszenica 7·75 do 8·—, żyto 6·25 do 6·75, jęczmień 5·25 do 6·—, owies 5·75 do 7·—, rzepak 13·50 do 13·75, groch 6·75 do 10·—, wyka 5·50 do 6·—, nas. lniane 11·50 do 11·75, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·50 do 6·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 70·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 24·— do 25·—, anyż 34·— do 35·—. kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel 140.— do 150·—, spirytus 15·— do 15·75. Waranty na wrzesień —·— do —·—.
Usposobienie mdłe

Kraków: pszenica biała 8·80 do 9·—, czerwona 8·85 do 9·10, żółta 8·80 do 9·10, żyto 7·10 do 7·50, jęczmień browarny 6·50 do 7·—, pastewny 6·10 do 6·30, owies 7·15 do 7·40, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak 13·50 do 14·—.
Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Na czele numeru ogłaszamy Najw. pismo odręczne, którem poruczone zostało pierwszemu szefowi sekcyi we wspólnem Ministerstwie wojny generałowi broni baronowi **Merklowi**, kierownictwo tegoż Ministerstwa.

Generał Merkl, który już za życia barona Bauera kierował sprawami Ministerstwa wojny ilekroć ś. p. Minister bawił na urlopie, urodził się w Wiedniu roku 1831. Po ukończeniu szkoły wojennej wziął udział w randze kapitana w bitwie pod Solferino, gdzie ranny dostał się do niewoli. Kampanię w r. 1866 odbył jako major w sztabie generalnym. Za znakomitą służbę w Ministerstwie wojny otrzymał w r. 1874 order korony Żelaznej, w rok później awansował na pułkownika. W roku 1876 został przydzielony do nowo sformowanego korpusu sztabu generalnego i brał bardzo wybitny udział w pracach odnoszących się do mobilizacyi. W r. 1879 otrzymał nominacyę na komendanta piątej brygady piechoty a w r. 1882 został powołany na szefa sekcyi w Ministerstwie wojny. Na tem stanowisku awansował w r. 1885 na generał-porucznika a w maju roku bieżącego na generała broni.

Nowy kierownik Ministerstwa wojny był przedwczoraj przedpołudniem na posłuchaniu u Najd. Arcyksięcia Albrechta.

Presse dowiaduje się, że preliminarz państwowy na r. 1894 został już w całości wygotowany i będzie wniesiony na pierwszem posiedzeniu Izby deputowanych, które przypadnie prawdopodobnie w pierwszych dniach października.

Wedle *Fremdenblattu*, bezzasadną jest wiadomość, jakoby zakaz wywozu paszy miał być wkrótce cofnięty.

Wobec pogłoski, jakoby ks. kardynał hr. Ledóchowski, który obecnie bawi w Lucernie, zamierzał odwiedzić wkrótce Berlin i Poznań, widzi się się zniewolony do oświadczenia, że pogłoska ta jest najzwyczajniejszą kaczką dziennikarską, pozbawioną wszelkiej realnej podstawy.

Zapowiedziane na wrzesień manewry forteczne pod Toruniem, które odbędą się pod okiem cesarza Wilhelma, przybiorą wielkie rozmiary. Manewry rozpoczną się dnia 15 września.

Na pierwszem posiedzeniu zebranych we Frankfurcie nad Menem ministrów skarbu państw Rzeszy niemieckiej przeprowadzono ogólną dyskusyę nad wszystkimi proponowanymi projektami podatkowymi. Przebieg obrad uchwalono zachować w ścisłej tajemnicy. Słychać, że pomiędzy wniesionymi projektami znajduje się także projekt państwowego podatku przemysłowego.

Komisya teologów rossyjskich, która na zlecenie synodu rządzącego rozważała kwestyę przyłączenia starokatolików do kościoła prawosławnego, ukończyła już swe czynności. Protokoły posiedzeń komisyi wkrótce będą złożone synodowi, który ze swoimi wnioskami zakomunikuje je wschodnim patryarchom prawosławnym i arcybiskupowi moguckiemu. Komisya rzeczona pozostawała pod przewodnictwem arcybiskupa finlandzkiego i wyborskiego Antoniusza. Komisya upatrywała pewną trudność nie w dogmatach, lecz w różnicy pomiędzy obrzędami starokatolickimi i prawosławnymi.

Nowe rokowania Rossyi w sprawie traktatu handlowego z Niemcami mają rozpocząć się 1 października. Stronnictwo nie przyjaźne Niemcom gwałtownie agituje za tem, aby Niemcom nie uczyniono najmniejszego ustępstwa od warunków postawionych podczas poprzednich rokowań, o które to warunki rozbiły się te pertraktacye.

Układy co do traktatu handlowego z Turcyą znów się zaczęły, jednak posuwają się one bardzo powoli, albowiem Turcya, uwzględniając rzeczywisty stan stosunków, nie chce przyjmować żadnych zobowiązań względem Bułgaryi, czego właśnie domaga się Rossya na tej podstawie, że Bułgarya jest lennikiem Turcyi.

Now. Wrem. donosi, iż w Finlandyi ma być utworzona instytucya strażników miejskich (uriadników), na wzór istniejących w cesarstwie. Od strażników tych będzie wymagana obowiązkowa znajomość języka rossyjskiego.

Burmistrzem m. Petersburga został mianowany Ratkow-Rożnow. Nowy burmistrz był członkiem rady miejskiej od r. 1877, wskutek czego obeznał się należycie ze sprawami miejskiemi.

Komisya parlamentu włoskiego, wybrana dla zbadania, o ile deputowani włoscy i osobistości polityczne wmięszane są w sprawę nadużyć w banku rzymskim, udała się w sobotę *in corpore* do gmachu prokuratoryi państwa, gdzie generalny prokurator oddał jej wszystkie akta procesu Tanlonga do przejrzenia. Prace komisyi nad zbadaniem i przejrzeniem całego zbioru aktów, potrwają przynajmniej tydzień. Wynik śledztwa swego poda komisya dopiero po ukończeniu go do publicznej wiadomości.

Na kongresie socyalistów w Zurychu postanowiono najsamprzód, że pierwszego dnia przemawiać będzie głównie i przewodniczyć dyskusyi delegat niemiecki, drugiego dnia delegat francuski, trzeciego angielski, czwartego belgijski, piątego austryacki a szóstego włoski. Przewodniczącym kongresu wybrano członka parlamentu niemieckiego, p. Singera, zastępcą jego zaś Francuza p. Argyadére, redaktora *Revue sociale.* Niezmiernie zacięta dyskusya wywiązała się nad pytaniem: czy i anarchiści mają brać udział w pracach kongresu? Za dopuszczeniem ich przemawiali delegaci francuscy, angielscy i holenderscy. Bebel, a po nim nowojorski socyalista p. Cahan z wielką gwałtownością potępiali anarchistów, jako bezmyślnych wichrzycieli i oszczerców.

W południe przerwano posiedzenie, a skoro po południu na nowo je podjęto, wystąpił Anglik Hopson wspólnie z Belgijczykiem Voldersem z mocyą, domagającą się natychmiastowego zamknięcia dyskusyi co do dopuszczenia anarchistów do prac kongresu. Wszczął się niepokój i zgiełk nieopisany, poczem znaczną większością głosów zawotowano ukończenie dyskusyi; w ostatecznem głosowaniu według narodowości, 12 z nich wykluczyło anarchistów, a dopuścić pragnęła jedna tylko Belgia. Francya i Holandya powstrzymały się od głosowania. Po ogłoszeniu wyniku głosowania powstała znów piekielna wrzawa, wśród które janarchiści opuścili salę posiedzeń, protestując wrzaskliwie i miotając groźby i przekleństwa. Większa część delegatów kongresu przyjęła natomiast uchwałę objawami wielkiego zadowolenia i grzmiącymi okrzykami *brawo!* Po uśmierzeniu wrzawy przystąpiono do ustanowienia porządku dziennego dla obrad kongresu. Figuruje w nim między innemi kwestya agrarna i sprawa ogólnego międzynarodowego bezrobocia.

Sprawa syamska ciekawy wzięła obrót. Według najnowszych wiadomości z Paryża, królestwo Kambodża, pozostające pod protektoratem Francyi, zaczęło się burzyć i zagrażać dopiero co przywróconemu pokojowi. Kambodża rości sobie pretensyę do syamskiej prowincyi Battambang, która dawniej należała do niej. Owóż król Kambodży uznał jakoby, że teraz właśnie przyszedł czas aby Syam oddał mu Battambang. Właściwie powinna upomnieć się o to dla niego Francya, jako mocarstwo opiekuńcze; ale skoro Francya sprawiła mu zawód i uczynić tego zaniedbała, to on, król prawowity Kambodży, sam sobie radzić musi, gwoli odzyskania Battambangu. — Oburzenie to króla Kambodży, który jest właściwie tylko manekinem w rękach Francuzów, byłoby komicznem, gdyby nie ten wzgląd właśnie, iż za królem Kambodży stoi Francya. Prawdopodobnie chce ona za pośrednictwem króla Kambodży i pod jego płaszczykiem przeprowadzić to, co nie wypadało jej zrobić otwarcie.

Zresztą spokój w Syamie dziwnie wygląda. Pod dniem 8-go b. m. donoszą z Paryża, że Francuzi zatknęli swoją flagę na wyspie syamskiej Kosiczang. Krzyżowiec francuski „Forfact“ stanął na kotwicy w porcie Czantabun. Pomiędzy dworem syamskim a wyspą Kosiczang, gdzie znajduje się admirał Humann, odbywa się żywa komunikacya.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 10 sierpnia. P. Minister hr. Kalnoky wyjechał do Ischl.

Wiedeń, 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Była królowa serbska Natalia ma tutaj przybyć w połowie b. m., zabawi tu kilka dni, poczem uda się do Włoch.

Peszt, 10 sierpnia. Węgierskie telegraficzne biuro korespondencyjne zaprzecza doniesieniu o rychłem cofnięciu zakazu co do wywozu paszy, albowiem w tej chwili niepodobna jeszcze stwierdzić, jakie będą zapasy paszy na Węgrzech.

Wielki Warazdyn, 10 sierpnia. Według wyczerpujących sprawozdań, zgromadziło się wczoraj wieczorem około dwóch tysięcy ludzi przed pałacem biskupim i wśród okrzyków: Precz z nim! pobili wszystkie szyby w pałacu. Inne grupy ludności udały się tymczasem przed domy zamieszkane przez Rumunów i również zdruzgotały w nich szyby w oknach. Po godzinie 10 wieczorem demonstracya przybrała charekter groźniejszy. Tłumy zgromadzone przed seminaryum rumuńskiem, jak nie mniej przed pałacem biskupim, poczęły ciskać do wnętrza domów spore kamienie; okna w pobliskim kościele podruzgotano również. Dyrektora policyi i jednego z komisarzy znieważono. Kompania piechoty zamknęła ulicę, jednego żołnierza zraniono kamieniem. O godzinie 11 w nocy wrzawa jeszcze nie ustała.

Wielki Warazdyn 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Wczorajsze ekscesa ludności przeciwko pałacowi biskupa rumuńskiego, przybrały wielkie rozmiary; rzucano kamieniami wielkimi jak pięść na policyę, zraniono jednego żołnierza, którego musiano odstawić do szpitala i dopiero około północy przywrócono częściowo spokój. Rozruchy te powstały skutkiem broszury oskarżającej biskupa ks. Pawela o zdradę i machinacye nielojalne.

Berlin 10 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Stan zdrowia kanclerza hr. Capriviego polepszył się do tego stopnia, że kanclerz mógł dzisiaj po raz pierwszy wyjechać konno. Kanclerz uda się 2 września na manewry a następnie wyjedzie na kuracyę do Karlsbadu.

Kiel 10 sierpnia. Wczoraj przybyła tu Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania i po krótkim wypoczynku odpłynęła do Hamburga.

Rzym 10 sierpnia. Senat przyjął 100 głosami przeciw 57 głosom ustawę bankową w redakcyi Izby dep., poczem został odroczony.

Bukareszt, 10 sierpnia. W Braile zaszło 8 nowych wypadków cholery, w Sulimie 14. W pierwszem mieście zmarły 2 osoby, w drugiem 7. W Czernowodzie, Tulczy i Gałaczu nie zaszedł żaden nowy wypadek epidemii.

Petersburg, 10 sierpnia. Z pewnego źródła donosi *Agencya Północna*, że na morzu Śródziemnem utworzona została stała eskadra rossyjska; większość okrętów stanowią statki wracające z uroczystości Kolumba w Ameryce.

Petersburg 10 sierpnia. Według urzędowego sprawozdania, w czasie od 27 maja do 17 lipca zachodziły epidemiczne wypadki cholery w guberniach: bessarabskiej, kijowskiej, podolskiej, kurskiej, tulskiej, chersońskiej i w ziemi kozaków kubańskich. W pewnej liczbie innych gubernii w Rossyi południowej i środkowej zapadali na cholerę tylko emigranci i aresztanci, nikt zaś z miejscowej ludności. W guberniach: kazańskiej, rjazańskiej, samarskiej, saratowskiej, simbirskiej, penzeńskiej, orenburskiej, tambowskiej, stawropolskiej, ufskiej, astrachańskiej, czernichowskiej, petersburskiej i Baku, zachodziły tylko wypadki sporadyczne, inne zaś gubernie były zupełnie wolne od epidemii cholery.

Washington, 10 sierpnia. Senat kongresu zawiesił swoje posiedzenia na wniosek demokratów, którzy chcą urządzić zgromadzenie swego stronnictwa, celem porozumienia się w kwestyi srebra. Z toku rozpraw okazuje się, że zwolennicy srebra są bardzo licznie zastąpieni i że sądzą, iż dość są silnymi, aby zapobiedz usunięciu bilu Shermana w razie gdyby nie mogli przeprowadzić innej, analogicznej ustawy.

Na wspólnem zgromadzeniu zwolenników srebra z Izby reprezentantów (t. j. Izby niższej) uchwalono wybrać komisyę, któraby wypracowała projekt ustawy o wolnem, nieograniczonem wybijaniu monet srebrnych, zachowując ustalenie relacyi złota do srebra uchwałom Izby reprezentantów.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3·32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych. O ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10 sierpnia 1893.

Hotel Imperial.

PP. J. Jędrzejowicz z Litatyna, P. Teodorowicz z Russowa, J. dr. Bołoz Antoniewicz z Skoromoch, M. Antoniewiczowa i F. Słęk z Krakowie L. Skórski z Sambora, E. ks. Androhowicz Ostapia.

Hotel Europejski.

PP. A. Słonecki z Zadorowa, A. Grod z Sokala, Br Preuschen ze Złoczowa, M. Dignas Podwołoczysk, C. Koburowski z Wadowic, S. Kieudzierska z Meryszczowa, Łaziński z Podola ross.

Hotel Metropole.

PP. P. Kaczurba z Krakowa, N. Tomżyński z Krasiczyna, J. Salzmann z Tłumacza, A. Müller z Lanckorony, W. Poźniak z Żurawna J. ks. Grabowiecki z Dobromila, Ks. Zaleski z Polan, N. ks. Litwin z Wybranowki.

Wystawy i muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 10 sierpnia 1893

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	217	75	220	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	255	—	258	—
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	380	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110	—	110	70
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	10	100	80
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	30	99	—
4½pr. w. a. los. 56 l.	98	30	99	—
4pr. w. a. los. w 52 l.	100	—	100	7·
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego.)				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	75	-	—
Komunalne Banku kraj. 5% H. em.	102	25	—	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	30	101	—
„ „ „ 4 „ „ . .	97	—	—	—
„ „ „ 4% koronowej	97	10	97	80
„ Losy miasta Krakowa . .	23	50	25	—
„ Stanisławowa	40	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	85	5	95
Napoleondor	9	85	9	95
Półimperyał	10	—	—	—
Rubel rosyjski srebrny . . .	1	28.—	1	30 50
„ papierowy . . .	1	28.—	1	30 50
00 marek niemieckich . . .	60	80	61	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 sierpnia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96.90	97.10
luty-sierpień	96.90	97.10
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	96.55	96.75
kwiecień-październik	96.50	96.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146 50	147.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	161.75	163.75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	192.	193.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	192.—	193 —
Renty m. po 42 litr. austr. : .	—	—
Listy za . domen. państw. po 120 zł. 5 p	155.70	156.20
Austr. re zł. wolna od podat. 4 pr.	118 80	119.—
Renta pap rowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.50	96.70
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.40	106.20
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. .	95 80	96.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	149.75	150 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	336 25	336.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	676 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	247.—	251.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	978.—	98 .—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95.50	95 75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	397.—	399.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2835.—	2890. -
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	256 —	258.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s..	306 25	306.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	197.50	198.50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.50	204.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , . . .	122.25	123.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	98.80	99.60
„ „ „ „ „ 4 pr. .	115.—	115.75
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	115.—	115.50
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	101.—	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.50	98.85
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.80	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100. -	100.20
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	100 75	101.75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.--	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	—.—	101.75
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.30	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 25	101.25
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.—	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	89.—	89.50
z r. 1884 . .	96.60	97.60
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	108. —	109.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.30	142.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	198 50	199.50
Clarego po 40 zł. m. k.	56.—	58.—
Tów. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. .	142.—	144.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	24.25	25.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.75	24.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	57.50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.—	59 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18.—	18.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.40	12.90
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.30	24 30
Salma po 40 zł. m. k.	66.—	67.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	145.—	146 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	70.—	72 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	45 50	47 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	70. -
7. Weksle (za 3 miesiące)		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.20	125 35
Paryż za 100 fr.	49.50 –	49 55 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.91.—	—.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.89 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 90.—	9.91
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 6936 [4876 3—3]

W c k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się zawsze o godz. 10 rano, na dniu 6 września 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 12 października 1893 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iw na Lubieńczuka własnej, wyk. hip. ks. gr. gm. Babianka 62 objętej, na rzecz Towarzystwa kredytowego „Oszczędność" w Tłumaczu pto 30 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 475 zł. Wadyum 47 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 8 lipca 1893.

L 4022 [4875 3 - 3]

W tut. Sądzie odbędzie się o god . 10 rano w dniach 23 sierpnia 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 września 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. 1353 i 2|4 części realności 1355 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia objętych, Jana i Anny Makaruchów własnych, na rzecz Mojżesza Weissberga pto 60 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania 210 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Jana i Anny Makaruchów, tudzież wierzycieli hipotecznych, którzyby dopiero po dniu 15 grudnia 1892 w hipotekę powyższych realności weszli, lub którym by uchwała niniejsza wcale nie lub za późno była doręczoną ustanawia się kuratorem Józefa Szepietowskiego.

Wrazie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 27 września 1893 o godzinie 4 po południu.

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 30 czerwca 1893.

L. 5370 [4874 3—3]

W tut Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, w dniach 6 września 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 października 1893 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. l. 290 ks. gr. gm. Wołczyszczowice objętej, Iwana Smuka własnej, na rzecz Oleksy i Asafata Smuków pto 80 zł.

Cena wywołania 160 zł.

Wadyum 16 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Iwana Smuka i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 13 czerwca 1893 w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby niniejsza uchwała wcale nie lub za późno była doręczoną ustanawia się kuratorem Włodzimierza Kisielewskiego

C. k. Sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, 30 czerwca 1893.

L. 3810 [4822 3—3]

Dnia 15 września i 20 października 1893 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności pod lk. 35 w Sierakowie położonej, wedle wyk. hip l. 35 ks. gr. tejże gminy Wojciecha Zająca własnej, na pokrycie pretensyi w resztującej kwocie 47 zł. 3 ct. z większej sumy 100 zł. pochodzącej z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 1575 zł. lub powyżej, zaś na drugim także poniżej tejże ceny.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych ck. notaryusz p. Bruno Rogalski, zastępcą tegoż kand. not. p. Glaser w Dobczycach.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 30 maja 1893.

L. 63 [4823 3—3]

Dnia 15 września i dnia 20 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym odbędzie się egzekucyjna publiczna licytacya realności nr. 45 lwh. 45 oraz realności lwh. 142 w Sierakowie położonych, Anny Żakowej, względnie Walentego i Maryanny Goralów własnych, na pokrycie pretensyi powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce z tytułu zaległych rat pożyczki w kwocie 200 zł. wa.

Cena wywołania obu tych realności wynosi 645 zł. zaś wadyum 64 zł. 50 ct.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli miejscowy c. k. notaryusz p. Br. Rogalski ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 24 lutego 1893.

L. 24749 [4806 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia należącej się Grzegorzowi Torskiemu u Józefa Liptay'a sumy 9613 zł. wa. z 6% od dnia 1 lutego 1892 i kosztami 9 zł. 98 ct., 14 zł. 76 ct. i 18 zł. 16 ct. w. a. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż sumy 4007 zł. 48 ct. w. a. zpn. w stanie biernym realności pod lk. 721 3/4 we Lwowie nieletniej Maryi Koziol vel Kozłowskiej własnej, wddług karty C. poz. 9 wyk. hip. l. 625 III. na rzecz Józefa Liptay'a intabulowanej, a według kakty C poz. 10 tegoż wykazu egzekwowanej pretensyi Grzegorza Torskiego przeciw Józefowi Liptay'owi w kwocie 9613 zł. wa. zpn. za hipotekę służącej.

Sprzedaż tej sumy odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie dnia 14 wrześni 1893 i dnia 12 października 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tut. sąd. sali rozpraw.

Sprzedaż odbędzie się ryczałtem, na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyższą od niej, na drugim zaś za jakąkolwiek ofiarowaną cenę

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy 4007 zł. 48 ct.

Wadyum wynosi kwotę 408 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Bliziński a tegoż zastępcą adw. dr. Soroń.

Resztę warunków oraz wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tut. sąd registraturze.

Lwów, dnia 22 lipca 1893.

L. 8409 [4681 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż Franka Miszczuka własnych, a) całej realności wykazem hip. 83 i b) połowy realności wykazem hip. l. 431 księgi gr. gminy Suszno objętych, na zaspokojenie pretensyi Kuźmy Pokinbroda w kwocie 200 zł. dnia 6 września i dnia 11 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności ad a) 18 zł. a co do połowy realności ad b) 50 ct: w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 28 kwietnia 1893 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. dr. Bernarda Altera adwokata w Radziechowie i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejsze się zawiadamia.

Radziechów, dnia 21 czerwca 1893.

L. 9363 [4797 3—3]

Celem zniesienia współwłasności realności pod lk. 11 w Stryju na Podzamczu położonej wyk. hip. l. 941 ks. gr. gminy miasta Stryja objętej, zostanie realność ta Wasyla Pycia i nieobjętej masy spadkowej Józefy Ratajskiej własna, dnia 28 września i dnia 30 października 1893 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 891 zł. na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Wadyum wynosi 90 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 30 marca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o licytacyi uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adw. dr Oleśnickiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Stryj, 28 lipca 1893.

L. 2805 [4890 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. l. 394 gminy kat. Dobromirka i całej realności wyk. hip. l. 36 gminy Huszczanki objętych, Dawida Heumana własnych, na zaspokojenie pretensyi Eizyka Kahanego w kwocie 100 zł. wa. zpn, a to dnia 22 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o godz. 10 rano, mianowicie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Licytacya każdej z tych realności odbędzie się osobno.

Dla połowy realności wyk. hip. l. 394 gminy Dobromirka wynosi cena wywołania 680 zł. wa. dla realności wyk. hip. 36 gm. Huszczanka 702 zł.

Wadyum dla pierwszej 68 zł. dla drugiej 70 zł. 20 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 20 września 1892 do tabuli weszli, kuratorem pana Józefa Rybaczka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem zawiadamia.

Nowesioło, 30 czerwca 1893.

L. 6644 [4894 2—3]

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 150 zł. na rzecz Dawida Beera odbędzie się dnia 25 sierpnia 1893 i 22 września 1893 o 10 godz. rano, w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Józefy Gerlowej w Zagórzu położonej

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 38 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 kwietnia 1893 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Flakowicza a p. adw. dr. Ślączkę zastępcą tegoż.

Sanok, dnia 29 maja 1893.

L. 3934 [4889 2—3]

C k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Czarny Racheli Barsam i Lei Gutwirth dłużnej kwoty 47 zł. 40 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 sierpnia i 11 października 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 427 w Jaworowie ciała tabularnego niestanowiącej spadkobierców śp. Gabryela Charambury, a to Senka Charambury i Tacyanny Demkowicz własnej protokołem z dnia 30 kwietnia 1891 l. 3790 zastawniczo opisanej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 280 zł.

Wadyum 28 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratora w osobie Mikołaja Hołuba

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 11 maja 1893.

L. 438 [4892 2—3]

W c. k. Sądzie powiatowym tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Silberberga w kwocie 12 zł. 71 ct aw. zpn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/7 części realności w Kielnarowy położonej, wyk. hipot. 108 ks. gr. gm. Kielnarowa objętej, na imię Wiktoryi z Drozdów Szurowej zaintabulowanej, w dniach 28 sierpnia i 25 września 1893, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 35 zł. 50 ct.

Wadyum 3 zł. 55 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 3 marca 1893.

L. 6445 [4891 2—3]

Dnia 6 września 1893 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 11 października 1893 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w hip 454 gm. Załucza objętej, Danyły Nahorniak Jacka własnej, na rzecz Elki Rosenbeck pto 17 rat po 21 zł.

Cena wywołania 572 zł.

Wadyum 57 zł. 20 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony dr. Schaefer adw. w Sniatynie.

Sniatyn, 11 czerwca 1893.

L. 1258 [4854 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż a) połowy Iwana Sawczuk Hawryłów własnej, realności wykazem hip. l. 466 i b) całej realności wyk. 468 hip. ks. gr. gm Stojanów, objętej, tego samego dłużnika własnej, na zaspokojenie pretensyi Samuela Spaniermana w kwocie 50 zł. dnia 6 września i dnia 11 października 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi co do realności ad a) 4 zł. 40 ct. co do realności ad b) 3 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 6 kwietnia 1893 prawo zastawu uzyskali, ustanowiono kuratorem p. Zdzisława Więckowskiego c. k notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 24 czerwca 1893.

L. 5478 [4912 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 184 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Mojżesza Weinberga w tutejszym sądzie relicytacya połowy posiadłości lwh. 588 gminy katastr. Kałusz objętej, dłużnika Edwarda Hoffbauera własnej, w jednym terminie dnia 13 września 1893 o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. Stanecki w Kałuszu

Wadyum wynosi 85 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Kałusz, 30 czerwca 1893.

L. 6143 [4916 1—3]

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się zawsze o 10 rano na dniu 21 sierpnia 1893 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś na dniu 28 września 1893 i poniżej ceny szacunkowej, przymusowa sprzedaż realności dłużnika Antoniego Procaka własnej, wyk. hip. księgi grunt. gm. Tyśmienica objętej, na rzecz Tomasza Medona pto 100 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi kwota 708 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć

Tyśmienica, 9 czerwca 1893

L. 6939 [4914 1 3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Stojanowie położonej, wedle wykazu hip. nr. 1 tejże gm. dłużnika Jacka Baczyńskiego własnej, na zaspokojenie pretensyi Izaka Fawera w kwocie 12 zł. dnia 6 września i dnia 11 października 1893 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 730 zł. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 73 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla nieznanych wierzycieli i dla tych, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego tj. po dniu 23 maja 1893 prawo zastawu uzyskali kuratorem pana Zdzisława Więckowskiego ck. notar. w Radziechowie i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 21 czerwca 1893.

L. 15260 [4839 1—3]

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipoteczny w Krakowie w kwocie 1400 zł. z przyn. w dniu 12 września 1893 i 17 października 1893 zawsze o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż a) 9/32 części sumy 42000 zł. pols w stanie biernym realności lk. 8 dz VIII w Krakowie na rzecz Freudy Frommer zaintabulowanej i b) 9/40 części realności lk. 8 dz. VIII. w Krakowie Freudy Frommer własności będących.

Cena wywołania sprzedać się mającej sumy wynosi 11812 1/2 zł. pols. czyli 2953 zł. 12 1/2 ct. wa., zaś cena wywołania sprzedać się mających 9/40 części realności wynosi 6196 zł. 50 ct. wa.

Wadyum co do sprzedać się mającej sumy wynosi 300 zł, zaś wadyum co do sprzedać się mających 9/40 części realności wynosi 620 zł

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registratrze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Stanisław Tomik, zastępcą adw dr. Henryk Judkiewicz.

Kraków, dnia 19 maja 1893.

Konkursa.

L 7885/pr. [4877 3—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady weterynarza powiatowego w randze XI. klasy z systemizowanemi dla niej poborami, względnie opróżnić się mogącej posady pogranicznego oglądacza zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca sierpnia b. r.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane ustawą z dnia 21 marca 1873 nr. 37 Dz. ust. państ. metrykę urodzenia, tudzież dowód znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający już w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez doty czące starostwo, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcyę policyi.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 1 6 [4915 1—3]

Posada rutynowanego dyetaryusza z miesięczną płacą 25 ewentualnie 30 zł. zaraz do obsadzenia.

Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, dnia 7 sierpnia 1893.

Upadłości.

L. 11690 [4841 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia że konkurs rozpisany uchwałą z 23 października 1890 do l. 13606 do majątku kupca przemyskiego Juliusza Fessla ukończony został.

Przemyśl, 22 lipca 1893.

L. 140 [4862 3—3]

Do likwidacyi dodatkowo do masy rozbiorowej Wiktora Klobasy Zrenckiego zgłoszonych wierzytelności wyznaczam w biurze swem nr. 35 termin na dzień 17 sierpnia 1893 godzinę 10 przed południem, o czem ogół wierzycieli wymienionej masy rozbiorowej zawiadamiam.

Jasło, 20 lipca 1893

C. k. komisarz konkursowy

Kuratele.

L. 21270 [4811 3—3]

Dla umysłowo chorej Karoliny Klugowej ustanowiono kuratorem Jana Kluga w Krakowie.

C. k. Sąd deleg. miejski.

Kraków, 2 sierpnia 1893.

L. 1566 [4872 3—3]

Michał Jachimek z Krzyszkowic ad Myślenice uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 18 lutego 1893 l 907 głupowatym a kuratorem dlań ojciec jego Stanisław Jachimek ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 23 marca 1893.

L 5689 [4829 2—3]

Walenty Smykla zwany Krajczym ze Smyklów uznany za marnotrawcę.

Kuratorem dla niego ustanowiony został Wojciech Pluta.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 15 czerwca 1893.

L 8234 [4919 1—3]

Wasyla Dragan z Zabłotowa uznano za umysłowo niedołężnego.

Kuratorem dla niego ustanawia się Wasyla Kossowicza Dmytra z Zabłotowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Zabłotów, 16 lipca 1893.

Wyroki prasowe.

L. 14563 [4899]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C k. Sąd kr jowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 u pr, że treść artykułu umieszczonego w nr. 14 czasopisma „Życie" z dnia 1 sierpnia 1893 pod napisem „Korespondencye: Przemyśl, 20 lipca 1893" zawiera znamiona występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 14564 [4900]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma „Życie" z dnia 1 sierpnia 1893 pod napisem: „Korespondencye, Przemyśl 20 lipca 1893" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5 sierpnia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3755 [4887 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Tomasza Ekierta z Rogów z miejsca pobytu nieznanego, iż w skutek skargi przez Wiktoryę Ekiert pto 138 zł. przeciw niemu wniesionej wyznaczony został do rozprawy sumarycznej termin na 8 sierpnia 1893 o 9 rano i że dla niego kuratorem p. adw. dr. Ignacy Agatstein z Dukli ustanowiony został.

Rzeczą przeto jest Tomasza Ekierta wskazać sądowi pełnomocnika lub ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 22 czerwca 1893.

L. 7160 [4855 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia nieobecnemu Iwasiowi Parachimowi, że przeciw niemu przez Iwasia Kratko pozew o uznanie za właściciela parceli gruntowej 2081/2 w Stojanowie zpn. wniesionym został.

Ponieważ miejsce pobytu Iwasia Parachima nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla niego kuratorem ad actum dr. Bernarda Altera i wyznaczając termin do ustnej rozprawy na dzień 23 sierpnia 1893 o godzinie 9 rano, doręcza się powyższy pozew mianowanemu kuratorowi.

Radziechów, 30 maja 1893.

L. 12109 [4851 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Bazylego Kulczyckiego, że przeciw niemu wniósł Walenty Janicki pozew de praes 29 lipca 1893 l. 12109 o 33 zł. 38 ct. aw. zpn., na który termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 22 sierpnia 1893 godz. 9 rano został wyznaczony.

Dla Bazylego Kulczyckiego ustanawia się kuratorem adw. dr. Ruczkę z Jarosławia, a Bazylego Kulczyckiego wzywa się, aby ustanowionemu kuratorowi zawczasu udzielił informacyi lub Sądowi innego przedstawił pełnomocnika, inaczej bowiem skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Jarosław, 29 lipca 1893.

L. 14 [4844 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Porfirego i Maryę Gembarowskich, że przeciw nim Anastazya Grochowska wniosła pozew o 29 zł. 77 ct. że termin w tej sprawie na dzień 30 sierpnia 1893 o 9 rano, a kuratorem ad actum Michała Klimów z Żużela ustanowiono.

Wzywa się zatem Porfirego i Maryę Gembarowskich, aby ustanowionemu kuratorowi informacyę do obrony udzielili lub innego kuratora sądowi wskazali, albowiem złe skutki z tego wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Bełz, dnia 10 lipca 1893.

L. 7108 [4786 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 23 marca 1892 l. 1916 w sprawie Sary Sichermann przeciw Hnatowi Petryk o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 24 zł. 15 ct. w. a. zpn. w stanie biernym 1/6 części ciała hipotecznego lwh. 48 księgi gruntowej gminy katastralnej Nowosiółki bal. objętego, Hnata Petryk własnego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Hnata Petryk kuratorem p. Ludwika Riedla z Baligrodu.

O czem się Hnata Petryk celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 10 listopada 1892.

L. 15016 [4843 3—3]

C. k. Sąd powiatowy i miejski delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jacka Baranowskiego, że w skutek wytoczonego przez Adolfa Aleksandrowicza pozwu o zapłacenie kwoty 244 zł. 66 ct. de praes 22 września 1892 l. 39289 zamianował dla niego kuratora w osobie adwokata dr. Koya z Krakowa, że na ten pozew termin do rozprawy na dzień 25 sierpnia 1893 wyznaczono.

Wzywa się tegoż Jacka Baranowskiego aby przed terminem tym kuratorowi potrzebnej do obrony udzielił informacyi, gdyż inaczej skutki swej nieostrożności sam sobie przypisze.

Kraków, 17 kwietnia 1893.

[4896 2—3]

P. dr. Maurycy Affe, adwokat w Bursztynie doniósł, iż z dniem 25 lipca 1893 zamierza przesiedlić się z Bursztyna do Strzyżowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1893.

L. 1620 [4866 2—3]

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 pk. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1893 przy c. k sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, dra. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 18 września 1893 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1893.

L. 18181 [4881 2—3]

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości że pan Hilary Sawczyński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 maja 1893 l. 1823 notaryuszem w Żydaczowie zamianowany złożywszy dnia 1 sierpnia 1893 przysięgę służbową urzędowanie z dniem 16 sierpnia 1893 obejmuje.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1893.

L. 51872 [4781 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia Izaka Frieda i Mojżesza Leibla, że w skutek pozwu de praes. 1 sierpnia 1893 l. 15287 przez Towarzystwo eskontowe w Tarnowie przeciw nim o zapłacenie 200 zł. zpn. wniesionego dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem adw. dr. Ringelheima z Tarnowa ustanawiamy i wydany nakaz zapłaty równocześnie kuratorowi doręczamy.

Tarnów, 2 sierpnia 1893.

L. 9605 [4784 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do wiadomości, że dnia 11 listopada 1889 zmarła w starych Bohorodczanach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Anna z Roszkowiczów Magdij. Sąd nieznając miejsca pobytu powołanej do tego spadku przez głowę swego ojca Anny Katryniec wzywa ją, żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony ze zgłaszają cymi się dziedzicami i z kuratorem Iwanem Magdijem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, dnia 26 stycznia 1893.

L. 15283 [4778 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia, że wskutek pozwu wekslowego de pr. 1 sierpnia 1893 l. 15283 Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw Izakowi Friedowi i Mojżeszowi Leiblowi o 270 zł. w. a. zpn. dla Mojżesza Leibla jako z miejca pobytu niewiadomego, kuratorem adw. dr. Ringelheima w Tarnowie ustanowiono i wydany nakaz zapłaty kuratorowi doręczono.

Tarnów, 2 sierpnia 1893.

L. 12918 [4698 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Stryju oznajmia niewiadomym z życia i miejsca pobytu Agnieszce Palutkiewicz i Wiktoryi Brykalskiej, że Ozyasz Stein, Rozalia Koszów i Chrystian Kornberger dnia 13 czerwca 1893 l. 12918 wnieśli prośbę o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 100 zł. mk. na rzecz Agnieszki Palutkiewicz i Wiktoryi Brykalskiej w stanie biernym realności wyk. hip. 405, 1402 i 1480 ks. gr. gm. Stryj objętych, uskutecznionej że wskutek tej prośby wyznaczono po myśli § 45 ust. hip. w sądzie tut. termin na dzień 14 września 1893 o godz. 9 rano i dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu ustanowiono kuratorem adw. dr. Aichmüllera w Stryju.

Stryj, 23 czerwca 1893.

L. 228 [4785 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi z dnia 12 marca 1892 l. 1733 w sprawie Izaka Löffelstilla o wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 50 zł. z pn. w stanie biernym ciała hipotecznego lwh. 70 księgi gr. gm. kat Zernica niżna Antoniego Stemberskiego własnego dla niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Stemberskiego kuratorem p. Ludwika Riedla Baligrodu.

O czem się Antoniego Stemberskiego celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 16 stycznia 1893.

L. 8100 [4787 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie ustanowił celem doręczenia rezolucyi tabularnej z dnia 19 sierpnia 1892 l. 5319 w sprawie Isaka Keslera o wpis prawa własności lwh. 14 ks. gr. gm. katastralnej Baligród objętej, Jurka Czubika własnej, przy równoczesnem wpisie prawa odkupu takowej na rzecz Jurka i Cecylii Czubik dla niewiadomych z miejsca pobytu Jurka i Cecylii małż. Czubik kuratorem p. Ludwika Riedla z Baligrodu.

O czem się Jurka i Cecylię małż. Czubik celem strzeżenia praw swych zawiadamia.

Baligród, 3 grudnia 1892.

L. 15285 [4780 2—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie zawiadamia Mojżesza Leibla, że wskutek pozwu de praes. 1 sierpnia 1893 l. 15285 przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Tarnowie przeciw niemu o zabezpieczenie sumy wekslowej 270 zł. wyniesionego dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Ringelheimа z Tarnowa ustanowiono i wydany nakaz zabezpieczenia kuratorowi doręczono.

Tarnów, 2 sierpnia 1893.

L. 5033 [4752 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Anastazyi Jarzyć kuratorem p. Józefa Mikułowskiego c. k. notaryusza z Dobromila, w celu doręczenia uchwały tabularnej z 3-go kwietnia 1892 l. 4029 wzywając ją, aby kuratorowi środki podała.

Dobromil, 16 czerwca 1893.

L. 14371 [4708 2—3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządza co do zagubionej przez Franciszkę Mrowkę książeczki wkładkowej na kwotę 24 zł. w. a. opiewającej przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością dnia 31 grudnia 1890 wystawionej nr. 3468 zaopatrzonej postępowanie amortyzacyjne i wzywa każdego kto był w posiadaniu tej książeczki, aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ licząc, tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie książeczka powyższa za umorzoną i nieistniejącą u naną zostanie.

Kraków, 5 maja 1893.

L. 2919 [4753 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli wzywa pełnolet. pupilów z miejsca pobytu niewiad. a to: Antoniego Pisko i Teodora Chromogę z Cichani, Cecylię Nestoryak z Myscowy, Michała Mudrego i Jędrzeja Bugla z Polan wzywa się, aby sobie podjęli z tutejszej kasy sierocej należące się im odprawy.

Dukla, dnia 25 czerwca 1893.

L. 22458 [4737 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Gabrysiewicza, że w sprawie jego z Izakiem Schönkerem o 85 zł. ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Tomika.

Poleca mu się tedy, by rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego sam sobie przypisze.

Kraków, 12 czerwca 1893.

L. 2487 [4740 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiad. z miejsca pobytu Jana Prusia syna Jana celem doręczenia temuż tusąd. rezolucyi hipotecznej z 25 maja 1893 l. 2487 zezwalającej na wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 288 zł. 8 ct. na rzecz grybowskiego Towarzystwa zaliczkowego na realności egzekuta kuratorem Michała Mortusia i temuż pomienioną rezo-lucyę doręcza.

Ciężkowice, dnia 25 maja 1893.

L. 10549 [4821 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, że firma Bracia Tauber w Mistek na Śląsku pruskim wniosła przeciw Izraelowi Gitterowi pozew o zapłacenie sumy 288 zł. 17 ct. w. a. zpn., który zadekretewany do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 sierpnia 1893 o godzinie 9 ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi adw. dr. Fischlerowi doręczono.

Rzeszów, dnia 3 sierpnia 1893.

L. 15284 [4779 3—3]

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Tarnowie zawiadamia Mojżesza Leibla, że wskutek pozwu de praes. 1 sierpnia 1893 l. 15284 przez Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Tarnowie, przeciw niemu o zabezpieczenie sumy wekslowej 180 zł. wyniesionego, dla niego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adw. dr. Ringelheima w Tarnowie ustanowiono i wydany równocześnie nakaz zabezpieczenia temuż kuratorowi doręczono.

Tarnów, dnia 2 sierpnia 1893.

L. 10676 [4734 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Wincentego Czeczugę i Katarzynę Czeczuga że w sprawie przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników przeciw nim pto 340 zł. ustanowił ad actum w osobie adw. p. dr. Niemczyńskiego z Przemyśla dla nich ustanowił i temuż uchwałę z dnia 20 maja 1893 l. 7943 rozpisującą publiczną sprzedaż realności l. 274 w Przemyślu doręczył.

Rzeczą więc będzie Wincentego i Katarzyny Czeczugów z ustanowionym kuratorem co do obrony swych praw się porozumieć lub innego pełnomocnika sądowi oznajmić, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 29 lipca 1893.

L. 24881 [4832 1—3]

C. k. Sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie uwiadamia nieniejszem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Chaję Majerson, iż Jan Smutny w celu zaspokojenia zaintabulowanej wskutek uchwały z dnia 6 maja 1880 l. 9659 w stanie biernym realności pod lkons. $102^{3}/_{4}$ we Lwowie położonej na rzecz Chaii Majerson sumy 60 zł w. a. z $5^{0}/_{0}$ odsetkami i sumy 80 zł. w. a. płatnej w 4 równych ratach zawsze w dniu 4 stycznia roku 1883, 1885, 1886 i 1887 pod rygorem płacenia $12^{0}/_{0}$ odsetek w razie uchybienia terminu tych rat od dnia płatności tychże rat bieżących, tudzież obowiązku Jana Smutnego odstąpienia wierzycielom konkursowym czynszu najmu w rocznej kwocie 3800 zł. wa. z realności lkons. $102^{3}/_{4}$ na tak długo, dopóki drugi $15^{0}/_{0}$ wierzytelności i konkursie Jana Smutnego zgłoszonych, i za płynne uznanych nie będą wypłacone jak poz. 35, I. II. 59 karty C. wyk. hipotecznego l. 86 dziel. IV. ksiąg grunt miasta Lwowa dnia 20 maja 1893 l. 24881 złożył kwotę 177 zł. 80 ct. wa. do ts. depozytu z prośbą o przyjęcie tej kwoty w przechowanie na rzecz Chaji Majerson, wydanie jej takowej, ustanowienie dla niej kuratora i polecenie temuż, by na tę kwotę 177 zł. 80 ct. w. a. zeznał kwit z zezwoleniem na wykreślenie opisanej na wstępie pretensyi i tak zeznany kwit do 8 dni sądowi przedłożył do nadkuratelarnego zatwierdzenia i wydania go Janowi Smutnemu.

Oraz zawiadamiamy tęże Chaję Majerson, iż równoczesną uchwałą adw. dr. Roberta Czaykowskiego dla niej ustanowiliśmy kuratorem, zaś substytutem p. adw. dr. Sołowija, i że Chaji Majerson jest rzeczą bezwłocznie potrzebną informacyę w tej sprawie udzielić kuratorowi, któremu powyższą prośbę udzielono, do oświadczenia w 30 dniach lub innego sobie ustanowić i sądowi wskazać pełnomocnika, gdyż inaczej wszelkie następstwa winna będzie własnej winie przypisać.

Lwów, dnia 1 lipca 1893.

L. 2600 [4893 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Semiona Podhoreckiego (syna Michała), że pod dniem 9 marca 1893 do l. 2600 wniósł przeciw niemu Semion Podhorecki (syn Mikołaja) w tutejszym sądzie pozew o uznanie prawa własności do realności l. wyk. hip. 1026 gminy kats. Uhnów-Zastawie, na który do rozprawy termin na dzień 13 września 1893 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanego kuratora w osobie Pawła Kukiza naczelnika gminy z Uhnowa ustanowiono.

Wzywa się więc Semiona Podhoreckiego, aby kuratorowi temu środki ku jego obronie służące podał, albo też innego pełnomocnika sądowi wskazał, inaczej złe skutki, które z powodu zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Uhnów, 20 czerwca 1893.

L. 33873 [4879 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa wskutek prośby S. Fellera posiadacza wekslu z daty Lwów 27 lipca 1891 opiewającego na zumę 39 zł. 12 ct. dnia 10 grudnia 1891 we Lwowie na własne na zlecenie płatną, przez adresata Józefa Dym w Lisku akceptowanego bez podpisu wystawcy by takowy w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, tem pewniej tut. sądowi przedłożył, że w przeciwnym razie amortyzacya tego wekslu nastąpi.

We Lwowie dnia 29 lipca 1893.

L. 4056 [4733 1—3]

Nieznanego z życia i miejsca pobytu Motia Kohn zawiadamia się, że celem doręczenia mu nakazu z dnia 1 lipca 1893 l. 4056 na prośbę Maryi Duniec pto 35 zł. 30 ct. a. w. ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. dr. Schätzla, ze substytucyą adw. dr. Czajkowskiego z Brzeżan.

C. k. Sąd obwodowy.

Brzeżany, 1 lipca 1893.

L. 4970 [4735 1—3]

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Bernarda Thiebergera, że F. Zając̨ek wniósł przeciw niemu skargę de praes. 27 lipca 1893 l. 4970 o nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. i że dla pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Łazarskiego, któremu ma dostarczyć środków na swą obronę lub też innego pełnomocnika sobie wybrać i sądowi donieść.

Wadowice, 29 lipca 1893.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Dzwonki szkolne i sygnaturki kościelne w wadze od 2 do 20 kilo po zł. 1 90 za 1 kilo poleca **Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitulny l. 1** (naprzeciw Katedry). 215
Cenniki illustr. różnych artykułów do dyspozycyi.

Skład komisowy 1017
Kakao w proszku
firmy F. Korff & Sp. w Amsterdamie $^1/_{16}$ kilo 30 ct., $^1/_2$ kilo zł. 1.90 ct. utrzymują
Papée & Kościcki
Lwów, ulica Trzeciego Maja l. 2.

Bolesław Cybulski
we Lwowie, przy placu Maryackim
poleca: lodownie pokojowe, maszynki amerykańskie do robienia lodów, maszynki do siekania mięsa, maszynki do tarcia migdałów, samowary rossyjskie mosiężne, tombakowe i niklowe, wagi dziesiętne, balansowe i zegarowe — wielki wybór okuć do drzwi, okien, pieców i kuchni. 991

Zmiana pomieszkania. 1025
Kancelarya moja znajduje się obecnie
przy ul. Wałowej l. 3, II p.
Dr. Majewski,
adwokat krajowy.

BIURO 604
największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
znajduje się we Lwowie przy ul. Wałowej l. 23.

Skład fabryczny
pończoch, skarpetek, pończoszek i skarpetek dziecinnych
M. Bałłabana następca
Mikołaj Ludwig
Lwów, plac Maryacki 8. 984

Dla amatorów fotografii



wszelkie przybory jako to:
papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia i t d.
mają na składzie po najtańszych cenach
Hamel i Feigel
Lwów, ul. Kopernika 21 578

Za 4 ct. można mieć w przeciągu 15 do 25 minut
kąpiel w domu



kto kupi wannę lub kanapkę **z aparatem ulepszonym** do ogrzania wody. — Wanny blaszanne lakierowane wanny cynkowe połączone z tuszem, pokojowe tusze, pokojowe parnie kuracyjne.
Klozety pokojowe po zł. 9, **lodownie** pokojowe politerowane.
F. BOURDON 995
Lwów, ulica Jagiellońska l. 9.
Na żądanie cenniki gratis i franko.

Wyższy niemiecki
Instytut wychowawczy żeński
panien Pick
mieści się obecnie przy ulicy 944
Jagiellońskiej l. 15, II. piętro.

Pamiątka!
Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
jest do nabycia fotografia w wielkim formacie w passe-par-tout oprawionym przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących
z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie handel papierowy
Władysława Zborowicza
Lwów, ul. Sobieskiego l. 2.

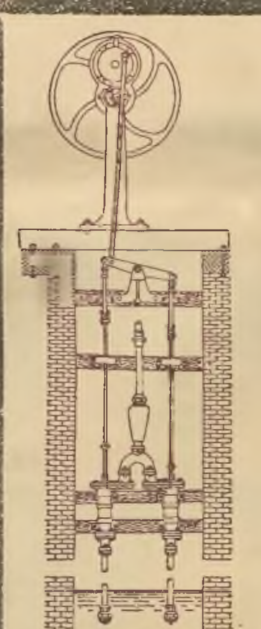
Jan Ihnatowicz
magister farmacyi i chemik sądowy, poleca niezawodne i wypróbowane,
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:
Fenilin
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.
Ziółka antimolone
do przechowania futer. pudełko 30 ct.
Papier antimolowy
ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki, i meble, sztuka 3 ct.
Gryton
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i tp. flakon 30 ct.
Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskw flakon 50 ct.
Proszek perski
(dalmatyński) do wygubienia pcheł itp. owadów, paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.
Papier na muchy
sztuka 3 ct. 884
We Lwowie: Przy ulicy Kopernika l. 3. przy ulicy Halickiej (róg Bernardynów).
W Krakowie: Sukiennice liczba 20.
W Czerniowcach: Rynek liczba 2.

Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy surowy, krystaliczny, płyn karbolowy do odwietrzania, wapno karbolowe, kreolinę, kresolinę, siarkan żelaza, solreol, solutol itp.
jakoteż 1044
mydło karbolowe lub **lysetowe** do mycia rąk i desinfekcyonowania tychże
poleca najtaniej
apteka pod „Srebrnym Orlem“
Zygmunta Ruckera
we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniają się odwrotną pocztą

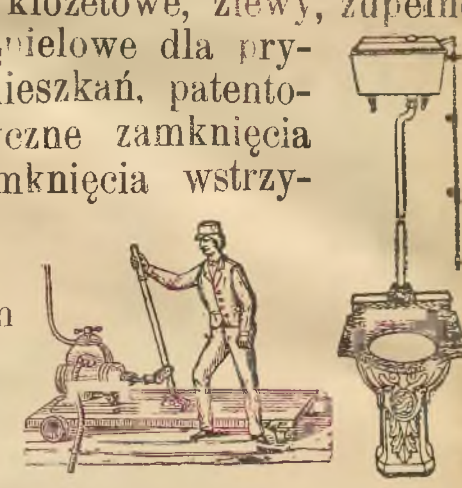
Kantor miastowy — ul. Hetmańska 22.
Fabryka sztucznych
NAWOZÓW
Spółki komandytowej
Juliana Wanga we Lwowie
poleca po ponownie zniżonych cenach, niższych, aniżeli jakakolwiek inna fabryka
roztworzoną kwasem siarkowym 1012
mączkę kościaną i superfosfaty
z gwarancyą najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości.

Zuckmantel, Szląsk austr.
Uzdrowisko i zakład wodoleczniczy.
Zakład dla fizykalnych metod leczenia: hydro- i mechanoterapia, gimnastyka szwedzka, masaż. Elekterapia: galwanizacya, faradyzacya, franklinizacya. Kąpiel elektryczna. Pneumatoterapia. Kuracya dyetetyczna i terenowa. Wspaniałe powietrze górskie i leśne. 823
Ceny umiarkowane. — Prospekty rozsyła się darmo i opłatnie.
Właściciel i lekarz kierujący **dr. Ludwik Schweinburg,**
długoletni I. asystent prof. Winternitza w Wien-Kaltenleutgeben.

S. Kelsen w Wiedniu



przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pissoarach i wodociągach i t. d.



Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny
HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika l. 21.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½ prc. listy hipoteczne
5 prc. listy hipoteczne premiowane
5 prc. listy hipoteczne bez premii
4 prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½ prc. listy Banku krajowego
4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską
4 prc. pożyczkę kraj. galic. koronową,
4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską
5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską
4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**
Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane **a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 904

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.